



Uniwersytet
Rzeszowski

**Prezydent RP Aleksander Kwaśniewski
w Uniwersytecie Rzeszowskim**

**Konferencja
„Rola wschodnich regionów Polski
we współpracy polsko-ukraińskiej
w perspektywie członkostwa
w Unii Europejskiej”**

(Rzeszów, 8.11.2002 r.)



Dostojni Goście wchodzą do Uniwersytetu.



Przejsie wśród pracowników i studentów.



Spiewa Chór Uczelniany, dyryguje prof. UR Marta Wierzbieniec.



Wpis do pamiątkowej księgi Uniwersytetu Rzeszowskiego.



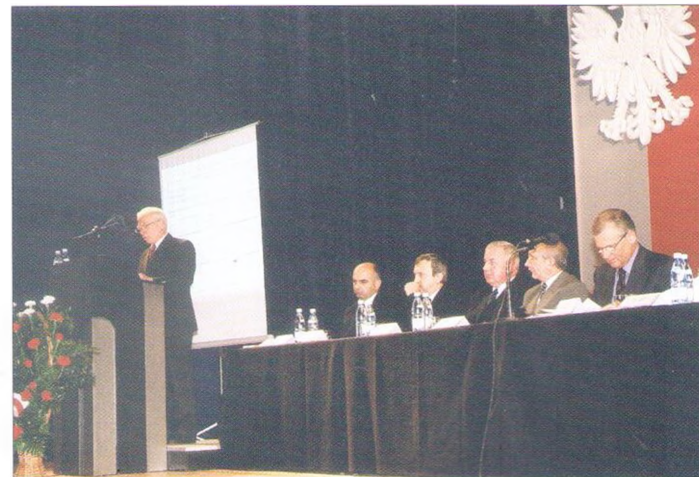
Wystawa wydawnictw na temat stosunków polsko-ukraińskich zainteresowała Dostojnego Gościa.



Uczestników konferencji wita rektor Uniwersytetu Rzeszowskiego prof. dr hab. Włodzimierz Bonusiak.



Wśród uczestników konferencji byli m.in. (od lewej): senator RP Grzegorz Lato i prof. dr hab. Władysław A. Serczyk, historyk z Uniwersytetu Rzeszowskiego.



O współpracy WSSG w Tyczynie z Ukrainą mówi jej rektor prof. dr hab. Zbigniew Stachowski.

KONFERENCJA: „ROLA WSCHODNICH REGIONÓW POLSKI WE WSPÓŁPRACY POLSKO-UKRAIŃSKIEJ W PERSPEKTYWIE CZŁONKOSTWA W UNII EUROPEJSKIEJ”

Dzień 8 listopada 2002 r. zapisał się w dziejach Uniwersytetu Rzeszowskiego wyjątkowym wydarzeniem – w organizowanej przez UR konferencji uczestniczył Prezydent Rzeczypospolitej Polskiej Aleksander Kwaśniewski. Dostojnemu Gościowi towarzyszyli ministrowie z prezydenckiej Kancelarii: Marek Ungier i Marek Siwiec, wojewoda podkarpacki Zdzisław Siewierski, posłowie i senatorowie RP. Władze UR do uniwersyteckiej auli zaprosiły przedstawicieli wszystkich wyższych szkół Podkarpacia, reprezentantów ważniejszych zakładów, przedsiębiorstw i instytucji regionu, a także pracowników i studentów naszego Uniwersytetu.

W bieżącym numerze „Gazety Uniwersyteckiej” prezentujemy wystąpienia uczestników konferencji „Rola wschodnich regionów Polski we współpracy polsko-ukraińskiej w perspektywie członkostwa w Unii”. Uzupełnieniem ważnych tekstów o polsko-ukraińskich stosunkach, o współpracy uczelni Rzeszowa z Ukrainą są liczne zdjęcia (prezentowane w bieżącym wydaniu GU), które choć w części ukazują atmosferę tego wyjątkowego wydarzenia – wizyty Prezydenta RP w Uniwersytecie Rzeszowskim.

ROLA RZESZOWSKIEGO OŚRODKA AKADEMICKIEGO W EDUKACJI I BADANIACH POLSKO-UKRAIŃSKICH

PROF. DR HAB. WŁODZIMIERZ BONUSIAK – REKTOR UNIWERSYTETU RZESZOWSKIEGO

Serdecznie i gorąco witam w Uniwersytecie Rzeszowskim Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej Pana Aleksandra Kwaśniewskiego.

Panie Prezydencie!

Společność akademicka Uniwersytetu Rzeszowskiego nigdy nie zapomni, iż to Pan Prezydent w dniu 4 lipca 2001 r. o godzinie 11 minut 10 zdecydował ostatecznie o powstaniu naszej Uczelni. Miałem zaszczyt dziękować Panu Prezydentowi w tym pamiętnym dla całego Podkarpacia dniu, ale nie mogę odmówić sobie przyjemności przypomnienia słów Pana Prezydenta, którymi „wywianował” Pan wówczas najmłodszy Uniwersytet w Polsce: Życzył Pan nam: „aby Uniwersytet Rzeszowski był silnym punktem nauki polskiej, polskiego szkolnictwa wyższego. Jestem przekonany – mówił dalej Pan Prezydent – że powstanie Uniwersytetu Rzeszowskiego przyniesie Polsce, przyniesie także naszym sąsiadom bardzo wiele pożytku. Zakończył Pan Prezydent swe wystąpienie słowami: Wszystkiego dobrego! Niech Uniwersytet Rzeszowski zdobywa należną mu sławę”.

Z prawdziwą satysfakcją informuję Pana Prezydenta, iż młodzież i cała społeczność Podkarpacia doceniła fakt powołania w Rzeszowie Uniwersytetu, a o tym jak bardzo był on oczekiwany, świadczy fakt, iż chęć studiowania w nim wyraziło w tym roku 11 tys. 540 osób pragnących podjąć w nim studia dzienne oraz 4520 chętnych do stu-

diowania w trybie zaocznym. Z zalem muszę stwierdzić, iż niestety przyjęliśmy na I rok studiów tylko 4396 studentów dziennych i 3310 zaocznych.

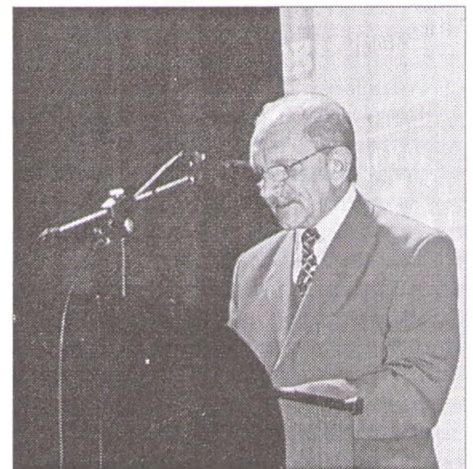
Smuci nas fakt, iż ze względów kadrowych i niewystarczającej bazy nie mogliśmy powiększyć naszej społeczności akademickiej o wszystkich chętnych, ale jestem przekonany, iż przy pomocy Prezydenta Rzeczypospolitej bezinwestycyjnie powiększymy naszą bazę na tyle, że będziemy w stanie ofiarować również szeroką ofertę studiów młodzieży ukraińskiej, a w przyszłości być może całego Euroregionu Karpaty.

Szanowni Państwo!

Witam serdecznie gospodarzy województwa i miasta na czele z wojewodą podkarpackim Panem Zdzisławem Siewierskim. Witam parlamentarzystów Rzeczypospolitej Polskiej oraz sekretarzy stanu Panów Marka Ungera i Marka Siwca. Witam Rektorów i delegacje z wszystkich 15 wyższych uczelni Podkarpacia. Witam przedstawicieli biznesu, banków, przedsiębiorstw i instytucji województwa podkarpackiego.

Panie Prezydencie, Szanowni Państwo!

Spotkaliśmy się dziś na seminarium poświęconym roli wschodnich regionów Polski, a przede wszystkim Podkarpacia w dalszym umacnianiu współpracy polsko-ukraińskiej w związku ze zbliżającym się terminem naszego członkostwa w Unii Europejskiej. Nie trzeba nikogo przekonywać, iż jest to problematyka ważna nie tylko dla



naszych dwu krajów, ale i dla całej Europy. Cieszę się, iż omówimy dziś jej najważniejsze aspekty. Pozwólcie mi teraz Państwo, iż przedstawię stan obecny i pewne przemyślenia odnośnie do roli jaką ma do wypełnienia rzeszowski ośrodek akademicki w zakresie współpracy polsko-ukraińskiej. Na początku podam kilka liczb, które uzmocnią nam stan obecny.

Większość uczelni Podkarpacia jest powiązana z różnymi uczelniami ukraińskimi sformalizowanymi umowami o współpracy, które dotyczą zarówno spraw dydaktycznych, jak i naukowych. Najwięcej takowych realizuje Uniwersytet Rzeszowski, współpracując z 7 uniwersytetami ukraińskimi (we Lwowie, Drohobyczu, Iwanofrankowsku, Tarnopolu, Czerniowcach, Użgorodzie, Odessie), 2 politechnikami (we Lwowie

WIZYTA PREZYDENTA RP W UNIwersYTECIE RZESZOWSKIM

i Tarnopolu), 2 akademiami (Gospodarki Narodowej w Tarnopolu i Uniwersytetem Rolniczym w Dublanach), 3 instytutami Ukraińskiej Akademii Nauk (archeolodzy ze Lwowem, historycy i ekonomiści z Kijowem) oraz kilkoma jeszcze innymi instytutami naukowo-badawczymi, głównie w zakresie nauk ścisłych.

Politechnika Rzeszowska współpracuje z politechnikami: lwowską, kijowską i szeregiem instytutów naukowo-badawczych Ukraińskiej Akademii Nauk.

Wyższa Szkoła Informatyki i Zarządzania w Rzeszowie współpracuje z Uniwersyteciem w Drohobyczu, Uniwersyteciem Europejskim w Kijowie.

Wyższa Szkoła Administracji i Zarządzania w Przemyślu współpracuje z Uniwersyteciem we Lwowie.

Wyższa Szkoła Zarządzania w Rzeszowie współpracuje z uczelniami z Tarnopola.

Wyższa Szkoła Społeczno-Gospodarcza w Tyczynie współpracuje z Bierdiańskiem. Także i pozostałe uczelnie wyższe Podkarpacia mają rozliczne kontakty z uczelniami ukraińskimi, głównie w dziedzinie naukowej, a szczegóły tej współpracy przez niektóre uczelnie będą dzisiaj prezentowane. Część efektów tej współpracy możecie Państwo poznać, zapoznając się z wystawą książek znajdującą się w holu, książek wydanych przez podkarpackie uczelnie, ale obrazujących zarówno wspólne inicjatywy, jak i rezultaty wspólnych badań. Tylko więc tytułem przykładu wspomnę o tych formach współpracy naukowej, które albo jeszcze nie zostały zakończone, albo też nie znalazły swego odbicia w formie książkowej, a są znane środowisku naukowemu, głównie ze sprawozdań z badań, artykułów i rozpraw. Oczywiście nie ma czasu na to, by przedstawić je wszystkie. Archeolodzy Uniwersytetu Rzeszowskiego i z Akademii Nauk Ukrainy, Uniwersytetu Lwowskiego i Drohobyckiego od lat badają skutecznie tereny pogranicza, odkrywając coraz to nowe, nieznanne dotąd ślady naszej wspólnej przeszłości. Co najważniejsze, w badaniach tych uczestniczą studenci polscy i ukraińscy. Studenci historii Uniwersytetów Rzeszowskiego, Lwowskiego i Tarnopolskiego wspólnie inwentaryzują i odnawiają ukraińskie i polskie cmentarze.

Studenci Uniwersytetu w Czerniowcach i Akademii Gospodarki Narodowej w Tarnopolu corocznie uczestniczą w organizowanych przez Uniwersytet Rzeszowski trzytygodniowych letnich szkołach języka i kultury polskiej.

Corocznie rzeszowscy filolodzy uczestniczą w naborze na studia i egzaminach licencjackich na filologii polskiej w Tarnopolu. Polscy filozofowie, wspomagani przez ukraińskich, rosyjskich, białoruskich, czeskich i słowackich uczonych stanowią zespół redakcyjny wydawanego przez Uniwersytet Rzeszowski jedynego w świecie czasopi-

sma filozofów słowiańskich „Sophia”. Naukowcy rzeszowskiego uniwersytetu wchodzi w skład Rady Naukowej periodyku wydawanego w Tarnopolu „Slavica Tarnopolensia”. Kilku naszych profesorów jest członkami Akademii Nauk Ukrainy.

W uczelniach Podkarpacia studiuje obecnie ponad 120 studentów z Ukrainy, (43 na Uniwersytecie, 31 w WSliZ, 39 w WSAiZ w Przemyślu). Wyższa Szkoła Zarządzania w Rzeszowie uruchomiła w tym roku studia w Tarnopolu, a Wyższa Szkoła Społeczno-Gospodarcza w Tyczynie od dwu lat prowadzi studia w Bierdiańsku według polskich programów i studenci ci będą kończyli studia w tej Uczelni w Polsce.

W uczelniach naszego województwa pracuje 31 naukowców z Ukrainy (w tym 15 na Uniwersytecie). Polscy uczeni najczęściej przebywają na uczelniach ukraińskich w charakterze visiting profesorów. Możemy bez żadnych wątpliwości stwierdzić, iż współpraca między uczelniami Podkarpacia i uczelniami ukraińskimi ma charakter trwały, bardzo często przyjacielski i, co chyba najważniejsze, wykazuje ona tendencję wzrostową.

Czy możemy ją wzbogacić i ewentualnie uzupełnić o nowe formy, na dodatek formy takie, które pozwolą obydwu krajom dostosować się lepiej do rzeczywistości, która będzie nas czekała od 2004 r. Niewątpliwie tak. Trzeba tylko starać się wyprzedzić to, co nas czeka. Czas więc na propozycje. Wszyscy wiemy, iż od 2001 r. działa w Lublinie Kolegium Uniwersytetów Polsko-Ukraińskich. Spełnia ono ważną rolę w doskonaleniu młodych kadr naukowych, przyjmując corocznie 100 młodych Ukraińców na studia doktoranckie w uczelniach lubelskich. Podstawową przeszkodą w jego dalszym rozwoju jest brak bazy – czyli pieniędzy, którymi obydwaj kraje mogłyby wesprzeć tę nową, ważną dla dalszych wzajemnych stosunków placówkę naukową. Rzeszów rywalizował z ośrodkiem lubelskim o miejsce ulokowania Uniwersytetu Polsko-Ukraińskiego i z przyczyn oczywistych rywalizację przegrał. Nie stanowią bowiem obecnie, i niestety długo jeszcze nie będziemy stanowić, konkurencji jakościowej dla uczelni lubelskich. Możemy jednak, a mamy do tego warunki po obydwu stronach granicy, podjąć się kształcenia młodych ludzi, obywateli obydwu krajów na poziomie licencjackim i magisterskim. Uniwersytet Pedagogiczny w Drohobyczu przejął trzy lata temu budynek pokoszarowy, a w zasadzie pałac, w którym znajdowały się koszary w Samborze. Dotąd udało mu się zagospodarować tylko jedno z trzech pięter tego ogromnego budynku o kubaturze prawie 9 tys. m³, tworząc tam Wydział Zamiejscowy. Uniwersytet Rzeszowski podjął starania, przy poparciu Wojewody Podkarpackiego,

o przekazanie mu obiektów po Batalionie Saperów w Dębicy. Chcemy w tej miejscowości utworzyć swą jednostkę zamiejscową, kształcąca młodych ludzi na następujących kierunkach: filologia ukraińska z europeistyką, wychowanie fizyczne ze specjalnościami turystyka, fizjoterapia oraz geografia ukierunkowana na współpracę społeczno-ekonomiczną. Już obecnie w Dębicy bez przejścia obiektów pokoszarowych kształcimy ponad 300 studentów na wychowaniu fizycznym. Potencjalna baza w Dębicy pozwala nie tylko na podwyższenie tej liczby do tysiąca, ale i na stworzenie dobrych warunków dla kadry, która chciałaby osiąść w tej miejscowości oraz co najważniejsze dla naszego tematu, na uczynienie z Dębicy ośrodka kształcenia młodzieży ukraińskiej na poziomie licencjackim i magisterskim.

Mam zapewnienie Rektora Uniwersyte w Drohobyczu, że podobną rolę dla chętnych Polaków może spełniać Sambor. Można tam wspólnie utworzyć kierunki studiów, na które istnieje największe zapotrzebowanie na Ukrainie (socjologia, prawo, zarządzanie i marketing, ekologia, informatyka). W oparciu o rozwiniętą współpracę z Uniwersytetami we Lwowie, Czerniowcach i Drohobyczu jesteśmy w stanie zapewnić odpowiednio wysoki poziom kształcenia młodzieży obydwu naszych narodów.

Jestem świadomy, iż niezbędne są do tego decyzje polityczne i o takowe apeluję do Pana Prezydenta. Równocześnie zapewniam Pana Prezydenta, iż podkarpacki ośrodek akademicki będzie dalej rozwijał różnorodne formy współpracy z Ukrainą. Jedną z nich powinno być Centrum Kształcenia Podyplomowego, w którym absolwenci polskich i ukraińskich uczelni będą mogli uzupełniać swą wiedzę z zakresie kultury, prawodawstwa i języków polskiego i ukraińskiego oraz zdobywać certyfikaty uznawane w zjednoczonej Europie. Dysponujemy bazą w Brzozowie, pozwalającą na ulokowanie tam tej placówki.

Nie wspominałem dotąd, iż zarówno polscy młodzi pracownicy naukowcy, jak i ukraińscy zdobywają dzięki naszej współpracy stopnie naukowe w naszych i ukraińskich uczelniach, że coraz częściej sięgamy wzajemnie po uczonych obu krajów jako recenzentów, że podejmujemy nie tylko badania nad wspólną historią, ale i nad problemami informatycznymi, biologicznymi, fizycznymi, socjologicznymi, ekonomicznymi i pedagogicznymi. Żałuję, iż z braku czasu nie mogę tutaj przedstawić chociażby problemów badawczych realizowanych w Uniwersytecie Rzeszowskim, ale mogę stwierdzić, iż co najmniej w 1/4 z nich uczestniczą uczeni ukraińscy. Podobnie rozległą współpr-



WIZYTA PREZYDENTA RP W UNIWERSYTECIE RZESZOWSKIM

cę naukową z uczelniami ukraińskimi prowadzi Politechnika Rzeszowska. Coraz lepiej współpracuje naukowo z Uniwersytetem Lwowskim Wyższa Szkoła Administracji i Zarządzania w Przemyślu. To jest nasza wspólna szansa na pozyskiwanie w przyszłości środków z Unii Europejskiej w ramach 6. Programu Ramowego oraz projektów związanych z unowocześnianiem dydaktyki, wprowadzeniem Europejskiego Systemu Punktów Zaliczeniowych, akredytacją kierunków studiów oraz szerokim otwarciem naszych uczelni na młodzież z Ukrainy i Euroregionu.

Jak dotąd głównie Uniwersytet Jagielloński korzysta z funduszu stypendialnego Pruszyńskich, przeznaczonego dla Ukraińców kształcących się w Polsce. Powołanie wspólnie z uczelniami ukraińskimi wspomnianych kierunków kształcenia może zaowocować wsparciem tej inicjatywy przez wspomniany fundusz. Stanowiłoby to znaczące wsparcie naszych działań, które podejmujemy na apel Pana Prezydenta w sprawie programu stypendialnego dla obcokrajowców. Z pewnym zażenowaniem tutaj musimy przyznać, iż we wszystkich uczelniach Podkarpacia korzysta z niego zaledwie 9 studentów z Ukrainy.

Pozostali albo są stypendystami Rzeczypospolitej (głównie z rodzin o polskim rodowodzie), albo zwalniani są przez rektorów za zgodą samorządów studenckich z opłat za akademik i stołówkę, albo też utrzymują się w Polsce z własnych zasobów finansowych. Wspólne prowadzenie kierunków studiów niewątpliwie zmieniłoby tę sytuację, dzięki możliwości prowadzenia ich na zasadach wymiany bezdeewizowej, po zawarciu odpowiednich porozumień między uczelniami powołującymi dane kierunki studiów, choć niestety, prawdopodobnie w dzisiejszym stanie prawnym nie otrzymalibyśmy dotacji na studentów obcokrajowców.

Jednak nie same pieniądze są najważniejsze. Dla młodzieży obydwu naszych krajów cenniejsze jest wzajemne poznanie i wzajemne zrozumienie, koleżeństwo, czy nawet przyjaźń. Wspólne obozy naukowe, wymiana kulturalna i sportowa są ważne, ale odbywają się one sporadycznie. Tylko wspólne studia, wspólne pokonywanie pojawiających się problemów mogą na trwałe zaowocować wzajemną przyszłością opartą na poszukiwaniu tego, co nas łączy, a nie tego, co nas dzieli. Uczelnie Podkarpacia są w moim przekonaniu dobrze przygotowane do rozwijania współpracy polsko-ukraińskiej, przy wsparciu Pana Prezydenta na pewno będziemy w stanie podjąć się trudnego zadania kształtowania serc i umysłów młodych Polaków i młodych Ukraińców.

Prosząc o to wsparcie, dziękuję wszystkim zebranym na seminarium za uwagę.

POLSKO-UKRAIŃSKA WSPÓŁPRACA BADAWCZO-ROZWOJOWA. MOŻLIWOŚCI, SZANSE I OCZEKIWANIA

PROF. PRZ DR HAB. INŻ. ANDRZEJ SOBKOVIK – PROREKTOR PRZ

Panie Prezydencie, Szanowni Państwo!

Województwo podkarpackie usytuowane w środku zachodniej granicy Ukrainy i miasto Rzeszów – leżące w połowie drogi między Krakowem i Lwowem – w naturalny sposób posiadają wiele kontaktów z Ukrainą. Obecnie, kiedy jak nigdy w historii, procesy współpracy międzynarodowej to konieczność, województwo podkarpackie staje przed wielkim wyzwaniem. Jakie mamy zatem możliwości, szanse i czego oczekujemy w dziedzinie współpracy badawczo-rozwojowej?

Politechnika Rzeszowska, jako największa uczelnia techniczna regionu, z liczną kadrą naukową stanowi najważniejsze zaplecze w tej dziedzinie. Pierwsze kontakty Politechniki Rzeszowskiej z uczelniami ukraińskimi sięgają 1976 roku. Zapoczątkowano wówczas współpracę naukowo-badawczą i dydaktyczną, a także wymianę grup studenckich. Mimo zakrętów historii współpraca ta była rozwijana i dzisiaj uczelnie ukraińskie są najpoważniejszymi partnerami we współpracy Politechniki Rzeszowskiej z uczelniami zagranicznymi. Świadczą o tym następujące fakty:

- Politechnika Rzeszowska podpisała oficjalne umowy o współpracy naukowo-badawczej z 5 uczelniami Ukrainy i w ramach tych umów współpracuje ponad 20 zespołów badawczych, a wiele zespołów naukowych Politechniki Rzeszowskiej współpracuje z zespołami badawczymi Ukrainy bez zawierania formalnych umów;

- W ramach tej współpracy corocznie gościimy około 15 naukowców z Ukrainy i tyleż samo naszych pracowników wyjeżdża na Ukrainę;

- Każdego roku organizowanych jest około 10 polsko-ukraińskich konferencji naukowych, wśród których można wymienić:

- coroczną konferencję – „Metody obliczeniowe i badawcze w rozwoju pojazdów samochodowych i maszyn samojezdnych” organizowaną wspólnie z Uniwersytetem Transportu i Akademią Transportu Ukrainy (w bieżącym roku odbyła się jej 13. edycja);

- coroczne seminarium naukowe metrologów, organizowane wspólnie z Politechniką Lwowską; 10. tego typu seminarium odbyło się w Politechnice Rzeszowskiej 2 tygodnie temu;

- przechodnią, Rzeszowsko-Lwowsko-Koszycką konferencję „Aktualne problemy budownictwa i inżynierii środowiska” – 7. konferencja odbyła się w bieżącym roku;

Te kontakty mają też inny wymiar. Politechnika Rzeszowska zatrudnia obecnie 13 pro-



fesorów z Ukrainy. 8 pracowników Politechniki Rzeszowskiej uzyskało stopień doktora habilitowanego nauk technicznych w uczelniach Ukrainy, takich jak: Politechnika Lwowska i Politechnika Kijowska, Kijowski Uniwersytet Lotnictwa Cywilnego oraz Akademia Transportu Ukrainy.

Nie zapominamy również o studentach. Koło Naukowe Chemików prowadzi intensywną wymianę studentów z Ukrainą. Niedawno gościliśmy również grupę studentów architektury Politechniki Lwowskiej, laureatów konkursu na najlepsze prace dyplomowe. W jury tego konkursu zasiadają też pracownicy Politechniki Rzeszowskiej. W kontaktach polsko-ukraińskich mamy bardzo duże możliwości. Jakie zatem szanse? Upatrujemy je przede wszystkim w wykorzystaniu programów europejskich. Politechnika Rzeszowska, dzięki wsparciu uzyskiwanemu z Komitetu Badań Naukowych, od 4 lat prowadzi Punkt Kontaktowy 5. Programu Ramowego Unii Europejskiej. Wydział Chemiczny Politechniki Rzeszowskiej otrzymał status Centrum Doskonałości i wsparcie finansowe z funduszy tego programu, co pozwoli na umożliwienie odbycia staży naukowych, na które mamy już pierwsze zgłoszenia, właśnie z Ukrainy. W najbliższy poniedziałek w Brukseli zostanie zapoczątkowany następny, 6. Program Ramowy Unii Europejskiej wspierający współpracę badawczo-rozwojową, w którym Polska jest pełnoprawnym uczestnikiem. Program ten stwarza duże możliwości współpracy międzynarodowej i dobre kontakty zespołów badawczych Politechniki Rzeszowskiej z uczelniami Ukrainy są niewątpliwym atutem. Z tej możliwości na pewno skorzystamy. Chcemy, aby współpracujące z nami zespoły badawcze Ukrainy znalazły swoje miejsce w środowisku naukowym Europy.

WIZYTA PREZYDENTA RP W UNIWERSYTECIE RZESZOWSKIM

Kolejną szansę upatrujemy w wykorzystaniu funduszy strukturalnych. Zintegrowany Program Operacyjny Rozwoju Regionalnego na lata 2004–2006 zakłada dotacje do tworzenia inkubatorów akademickich, wykorzystujących potencjał osób kończących szkoły wyższe oraz dotacje dla regionalnych instytucji naukowo-badawczych. Zakładamy, że fundusze te zostaną właściwie zagospodarowane w województwie podkarpackim. Politechnika Rzeszowska planuje zorganizowanie parku naukowego i inkubatora akademickiego, którego załączki już właściwie istnieją. Tego typu instytucja w naturalny sposób oddziaływać będzie na sąsiednie regiony i ułatwi transfer technologii i innowacji.

W Politechnice Rzeszowskiej istnieje szereg dobrze wyposażonych laboratoriów posiadających unikalną aparaturę naukową. Przykładami mogą być:

- Laboratorium Stereolitografii Laserowej,
- Laboratorium Naukowo-Badawcze Silników Spalinowych,
- Laboratorium Badań Konstrukcji Budowlanych,
- Laboratorium Badań i Kalibracji,
- Laboratorium Inżynierii i Ochrony Środowiska.

Te i inne laboratoria Politechniki Rzeszowskiej mogą stać się, po odpowiednim doposażeniu i uzyskaniu akredytacji i certyfikacji, ośrodkami wspomagającymi nie tylko lokalne przedsiębiorstwa, lecz również centrami propagującymi polską myśl naukowo-techniczną.

Dotychczas skutecznie budujemy więzi nauka – przemysł. Przemysł reprezentowany zarówno przez duże zakłady, jak i małe oraz średnie przedsiębiorstwa. Polityka naukowo-techniczna Unii Europejskiej sprzyja tego typu działaniom. Spotkania nauki z przemysłem już się odbywają i dążymy do dalszej ich intensyfikacji oraz rozszerzenia kręgu działania na regiony przygraniczne. Podejmujemy działania zmierzające do pełnej integracji środowisk naukowych, gospodarczych i wspierających biznes, w celu zapewnienia szkoleń, usług doradczych, transferu technologii i innowacji zarówno do lokalnych podmiotów, jak również wspomagania kontaktów w Euroregionie Karpackim. Wyrazem tych działań jest przygotowany wspólnie z Urzędem Marszałkowskim, Uniwersytetem Rzeszowskim, Wyższą Szkołą Informatyki i Zarządzania, Rzeszowską Agencją Rozwoju Regionalnego oraz Miejską Agencją Rozwoju Regionalnego wniosek o dofinansowanie projektu celowego dla Regionalnej Strategii Innowacji.

Panie Prezydencie.

Jesteśmy przekonani, że wkrótce województwo podkarpackie będzie kojarzone nie tylko z pięknymi Bieszczadami i ekologicznym rolnictwem, lecz również z dobrą współpracą transgraniczną w zakresie transferu technologii i innowacji.

ROLA INSTYTUCJI POZARZĄDOWEJ W ROZWOJU WSPÓŁPRACY POLSKO-UKRAIŃSKIEJ

PROF. WSIiZ DR HAB. TADEUSZ POMIANEK – KANCLERZ WSIiZ W RZESZOWIE

Szanowny Panie Prezydencie!
Szanowny Panie Wojewodo!

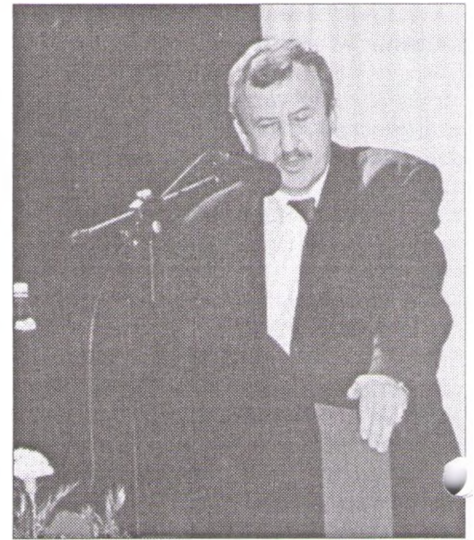
W swym wystąpieniu skoncentruję się na roli instytucji pozarządowych w rozwoju współpracy Polski z Ukrainą. Reprezentuję dwie uczelnie niepaństwowe: Wyższą Szkołę Informatyki i Zarządzania z siedzibą w Rzeszowie i Wyższą Szkołę Zarządzania i Administracji w Zamościu oraz założyciela tych uczelni – Stowarzyszenie Promocji Przedsiębiorczości.

W siódmym roku istnienia naszych uczelni kształcą się w nich 12 tys. studentów na siedmiu kierunkach studiów. Grono naszych absolwentów liczy prawie 11 tys. osób, które zdobyły już ponad 10 tys. międzynarodowych certyfikatów, głównie informatycznych i językowych. Stowarzyszenie Promocji Przedsiębiorczości, które obchodzi w tym roku 10 lat istnienia stworzyło rozbudowaną infrastrukturę okołobiznesową. Rzeszowską Szkołę Menadżerów ukończyło 15 tysięcy słuchaczy, Centrum Wspierania Biznesu świadczyło prawie 11 tysięcy usług, a EURO Info prawie 15 tysięcy.

Łącznie zatrudniamy około 750 osób, w tym ponad 200 profesorów i doktorów. To wszystko powstało bez pomocy budżetu państwa, zatem musimy twardo chodzić po ziemi i z takiej perspektywy patrzymy także na współpracę Polski i Ukrainy. W swoim działaniu kierujemy się trzema założeniami:

- Jeśli na początku transformacji skorzystała zachodnia Polska, to po integracji z UE mamy przekonanie, że najbardziej skorzysta wschodnia, która w ciągu 12 lat straciła dystans do reszty kraju. Żeby szansę wykorzystać należy zatrzymać drenaż mózgow i odpowiednio wykształcić kadry według standardów UE, tak by potrafiły absorbować unijną pomoc. Dlatego też kształcimy kilkaset osób na specjalnościach: europeistyka i gospodarka europejska.

Co dwunasty informatyk w Polsce kształcił się w naszych uczelniach. Bez względu na kierunek studiów nasi studenci zdobywają międzynarodowe certyfikaty językowe i informatyczne. Współpracujemy ze wszystkimi czołowymi firmami informatycznymi świata. Nasza Akademia CISCO została uznana w Kopenhadze za najlepszą w Europie, Azji i na Bliskim Wschodzie. Taką także ofertę, nasyconą nowoczesnymi technologiami, kierujemy do młodzieży ukraińskiej. W tym roku w WSIiZ studia rozpoczęły 32 osoby z Ukrainy, rok wcześniej kilkanaście, i mamy pewność, że liczba ta będzie szybko rosła, bo m.in. współpracujemy z kilkunastoma uczelniami ukraińskimi. W okresie wakacji studenci z Ukrainy będą u nas zdobywać międzynarodowe certyfikaty.



Uczestniczymy także w programie stypendialnym Konferencji Rektorów Uczelni Niepaństwowych pod patronatem Pana Prezydenta, dzięki któremu dwie Rosjanki u nas studiuja.

Uważamy, że kształcenie młodzieży ukraińskiej według standardów europejskich to szczególnie efektywny sposób budowania atmosfery i infrastruktury służącej współpracy z Ukrainą. Liczymy na to, że przedstawiciele polskiego biznesu zaangażują się w akcję stypendialną, gdyż w ten sposób można wykształcić profesjonalne kadry dla polskich firm na Ukrainie.

- Polska i Ukraina to stumilionowy rynek zbytu, który jest naszą wspólną szansą. Z tego też względu SPP, WSIiZ i WSZiA od początku swojej działalności zrealizowały wiele projektów służących współpracy gospodarczej. Należymy wymienić 12 większych przedsięwzięć:

W ramach programu PHARE Partnership realizowano projekt „Internacjonalizacja działalności gospodarczej MSP w aspekcie przystąpienia do Unii Europejskiej”, który został umieszczony w biuletynie Unii Europejskiej wśród najlepszych w swojej edycji („Best practice”), między innymi dlatego, że jego rezultaty miały być transponowane do sektora MSP krajów TACIS.

W latach 1998 i 1999 Stowarzyszenie Promocji Przedsiębiorczości oraz Wyższa Szkoła Informatyki i Zarządzania były współorganizatorami kolejnych Szczytów Polsko-Ukraińskich z udziałem prezydentów obu krajów. W efekcie tych spotkań wydaliśmy publikację „Szczyt Gospodarczy Polska – Ukraina 23 – 24 maja 1998”, oraz raport pt. „Barierę Współpracy Gospodarczej między Polską a Ukrainą”.

Zrealizowano lub aktualnie realizujemy kolejne projekty z partnerami ukraińskimi np. polsko-ukraińska instytucja wspomagająca współpracę transgraniczną.



WIZYTA PREZYDENTA RP W UNIWERSYTECIE RZESZOWSKIM

Projekt był realizowany w dwóch fazach. W pierwszej opracowano koncepcję działań mających na celu wzmocnienie więzi gospodarczych między przedsiębiorcami Polski i Ukrainy, w drugiej, w wyniku badań i konsultacji utworzono we Lwowie Agencję Rozwoju Regionalnego i Integracji Europejskiej (Agency of Regional Development and European Integration, ARDEI). Projekt ten jest realizowany z udziałem brytyjskiej firmy konsultingowej Bradley Dunbar Associates, a aktywnie w nim uczestniczą władze administracyjne i samorządowe Rzeszowa, Lublina, Łucka i Lwowa. Projekt jest finansowany przez brytyjskie ministerstwo ds. rozwoju międzynarodowego (Department for International Development, DFID). Wartość projektu 33 000 EUR. Czas realizacji: maj 2000 – grudzień 2002.

Innym jest projekt: Wsparcie budowy demokracji lokalnej w obwodzie lwowskim przy wykorzystaniu doświadczeń SPP w Rzeszowie, mający na celu przekaz polskich doświadczeń (opracowania strategii rozwoju społeczności lokalnej jako instrumentu budowy mechanizmów demokratycznych). W projekcie brały udział następujące instytucje i organizacje:

1. Stowarzyszenie Promocji Przedsiębiorczości
2. Departament Współpracy Międzynarodowej i Promocji
3. Samorząd Województwa Podkarpackiego
4. NewBizNet Business Support Centre Lwów
5. Zarząd miasta Lwów

Projekt był wykonywany w ramach programu Przemiany w Regionie – (Regions in Transition, RITA) Fundacji Edukacja dla Demokracji oraz Polsko-Amerykańskiej Fundacji Wolności. Wartość projektu 179 000 PLN. Czas realizacji: od czerwca do końca grudnia 2001 r.

Projekt Quality for Ukrainian Business ma na celu transfer doświadczeń polskich małych i średnich przedsiębiorstw w dziedzinie zarządzania jakością. Pomysłodawcą i liderem projektu jest brytyjska firma konsultingowa Enterplan, która zaprosiła Stowarzyszenie Promocji Przedsiębiorczości do współpracy. Projekt jest finansowany przez brytyjskie ministerstwo ds. rozwoju międzynarodowego (Department for International Development, DFID). Wartość projektu 22 000 EUR. Czas realizacji: marzec – listopad 2001 r.

Program badawczy w ramach grantów UE Perspektywy przygranicznej współpracy Polsko-Ukraińskiej w świetle członkostwa Polski w UE, to grant o wartości 50 000 zł. Kosztorys programu badawczego Phare-Credo – Umocnianie instytucji transgranicznych w zakresie turystyki oraz wykształcenie kadr kreujących usługi turystyczne w polsko-ukraińskim obszarze transgranicznym ma wartość 151 440 zł. Przygotowano też projekt: Integracja środowisk go-

spodarczych i samorządowych regionu Roztocza (Żółkiew – Zamość – 2002). Przeprowadzono seminarium w Żółkwi dla 300 przedsiębiorców i samorządowców z regionu lwowskiego. Projekt finansowany jest przez PAUCI (Inicjatywa Współpracy Polsko-Amerykańsko-Ukraińskiej).

Instytut Gospodarki, chociaż utworzony dopiero w 2001 roku, zrealizował także kilka projektów. Cykliczne badania nastrojów koniunktury gospodarczej realizowane są co kwartał i prowadzone według własnej metodologii wypracowanej przez zespół specjalistów IG, zharmonizowanej z wytycznymi Komisji Europejskiej. Badania te umożliwiają śledzenie średniookresowych wahań tendencji rozwojowych. Są podstawą do średnio- i długoterminowych prognoz. Pozwalają też na diagnozę wewnętrznych i zewnętrznych barier ograniczających przedsiębiorczość w regionie i zakres działalności inwestycyjnej przedsiębiorstw. Są wykorzystywane przy opracowywaniu analiz niezbędnych do prawidłowego funkcjonowania każdej firmy, instytucji finansowej czy samorządów terytorialnych (badania koniunkturalne wspiera Urząd Marszałkowski). W 2002 roku badania koniunktury przeprowadzane są na terenie trzech wschodnich województw: podkarpackiego, lubelskiego i podlaskiego, a ich wyniki prezentowane są w publikacjach prasowych i raporcie IG.

Jeszcze w tym miesiącu powstanie pierwszy barometr gospodarczy dla całej wschodniej Polski. To liczące co kwartał około stu stron opracowanie pomaga nie tylko firmom, ale i rządzącym w prowadzeniu efektywnej polityki gospodarczej. Cieszymy się, że czołowy niemiecki Institute For Economic Research zainteresował się naszą metodyką i rozpoczęliśmy wspólne badania sondażowe dla całej Polski z udziałem czołowych polskich ekonomistów. Warto podkreślić, że co kwartał w każdym województwie nasi ankieterzy odwiedzają 500 firm i 500 gospodarstw domowych, co daje dużą wiarygodność badaniom.

Jest potrzeba prowadzenia wspólnych badań koniunkturalnych w części zachodniej Ukrainy i wschodniej Polski. IG nawiązał współpracę z Państwowym Komitetem Statystyki Ukrainy z siedzibą w Kijowie. Prośba o finansowanie wzajemnych wizyt roboczych, skierowana do PAUCI (Inicjatywa Współpracy Polsko-Amerykańsko-Ukraińskiej) została pozytywnie przyjęta i jeszcze w grudniu br. dojdzie do sprecyzowania wspólnych planów. Wraz z naszym partnerem ukraińskim chcemy być źródłem rzetelnej informacji dotyczących nastrojów gospodarczych w wybranych regionach obu krajów (planujemy wspólną publikację ukazującą się co kwartał w trzech językach – polskim, ukraińskim i angielskim). Realizowany projekt będzie miał także duże znaczenie naukowe. Pozwoli poznać specyfikę cyklu koniunkturalnego w wybranych regionach obu krajów, wskaże na zależności

między gospodarką wschodniej Polski i zachodniej Ukrainy oraz będzie podstawą diagnozy autonomicznych komponentów w gospodarkach wybranych regionów Polski i Ukrainy, odpowiedzialnych za wzrost gospodarczy. Znowu będzie to bardzo użyteczne narzędzie do wypracowania właściwej polityki gospodarczej wspierającej współpracę Polski i Ukrainy.

Instytut Gospodarki WSliZ przygotował też przedsięwzięcia badawcze, w których istotną rolę odgrywają zagadnienia społeczne i polityczne na Ukrainie w kontekście rozszerzenia Unii Europejskiej.

W listopadzie tego roku został wdrożony do realizacji projekt badawczy pt. Uwarunkowania orientacji społecznych w kontekście kształtowania się postaw politycznych realizowany wśród młodzieży ukraińskiej (zarówno w Polsce, jak i na Ukrainie) oraz polskiej (również w Polsce i na Ukrainie). Zasadniczym celem badań jest przedstawienie procesów kształtowania się społeczno-kulturowej tożsamości młodzieży pogranicza oraz ustalenie mechanizmów i wzorów tworzenia się nowego ładu społecznego w kontekście integracji europejskiej.

Następnym przedsięwzięciem naukowym było przygotowanie międzynarodowego projektu badawczego pt. Poza system. Aliencja polityczna w integrującej się Europie – psychospołeczne uwarunkowania oraz polityczne konsekwencje, który swoim zasięgiem obejmie osoby mieszkające w regionach o niższym (w odniesieniu do danego kraju) poziomie rozwoju społeczno-gospodarczego w Anglii, Niemczech, Polsce, Słowacji i na Ukrainie. Celem projektu jest z jednej strony ukazanie przyczyn powstawania alienacji w krajach o odmiennych doświadczeniach historycznych, z drugiej zaś określenie jej politycznych konsekwencji. Realizacja projektu rozpocznie się w I kwartale przyszłego roku i potrwa ok. 9 miesięcy.

Pogranicza kulturowe w perspektywie europejskiej to kolejny projekt naukowy, będący jeszcze w fazie conceptualizacji. Badaniem zostaną objęte pogranicza: polsko-niemieckie, polsko-ukraińskie, polsko-białoruskie. Głównym problemem badawczym jest zbadanie, jak kształtują się pogranicza w warunkach, politycznej, gospodarczej i społeczno-kulturowej integracji europejskiej. Innymi słowy: jak rozszerzenie Unii Europejskiej wpłynie na tożsamość regionalną (narodową i europejską) regionów?

Za szczególnie ważny uważamy projekt, który jest aktualnie przygotowywany: interaktywny portal gospodarczy. Chcemy, żeby każdy Polak lub mieszkaniec Ukrainy, mający dostęp do Internetu, znalazł na naszym portalu aktualne informacje potrzebne w działalności gospodarczej na terenie obu państw, także po wstąpieniu Polski do Unii Europejskiej. Wszystkie projekty służące współpracy Polski z Ukrainą, w tym projekty badawcze realizowane są wspólnie z naszymi strategicz-

WIZYTA PREZYDENTA RP W UNIWERSYTECIE RZESZOWSKIM

nymi partnerami, krajowymi i zagranicznymi, co daje nam możliwość korzystania z ich bogatego doświadczenia. Należy tu wymienić chociaż kilku, których autorytet w kraju i poza jego granicami jest niepodważalny. Instytut Badań nad Gospodarką Rynkową, Centrum Analiz Społeczno-Ekonomicznych, Instytut Ekonomii w Okresie Przemian z Rosji, Centrum Rozwoju Ekonomicznego ze Słowacji, CIRET Centre for International Research on Economic Tendency Surveys ze Szwajcarii, czy West Midlands Enterprise z Wielkiej Brytanii.

Współpracujemy z Agencją Rozwoju Regionalnego we Lwowie, CWB NewBizNet Lwów oraz West Ukrainian Management Consultants. Aplikujemy do funduszy, instytucji finansujących współpracę PL – UA: RITA, PAUCI i Fundacja Karpacka, która realizuje Program Współpracy Transgranicznej. Współpracujemy także z British Know-How Fund oraz brytyjskim ministerstwem ds. rozwoju międzynarodowego (DIFID).

• Jednoczenie się Europy nie powinno oznaczać wędrowni ludów na Zachód. Po to są osiągnięcia IT, żeby np. poprzez Internet świadczyć usługi na rzecz dowolnej firmy w świecie. Metodą Telepracy pracuje w USA już 20 mln ludzi, a w Unii Europejskiej 10 mln. Jednocześnie w Unii Europejskiej brakuje około 1,5 mln fachowców z IT i e-biznesu.

Stara Europa z brakami kadrowymi w wielu dziedzinach jest szansą dla młodej Polski i młodej Ukrainy. Zamiast wędrowni ludów w oparciu o bilans kadrowy należy określić, w jakim kierunku powinni się kształcić studenci z obu państw, żeby wspomóc kadrowo (powtarzam – głównie poprzez telepracę) starą Europę. W interesie UE jest pomoc w takiej edukacji i w budowie nowoczesnej infrastruktury informatycznej tej części Europy. WSIiZ stworzyło Centrum Telepracy i realizuje projekt z jednym z liderów w UE w zakresie telepracy, firmą TELEMAN. W ciągu kilku miesięcy zaczniemy zatrudniać dobrze wykształconych młodych ludzi, którzy będą eksportować usługi poprzez Internet. Będą zarabiać w UE, a żyć i wydawać tutaj. Uważamy telepracę za jedną z większych szans dla tej części Europy, gdzie panuje deficyt inwestorów. Panie Prezydencie, Panie Wojewodo, Szanowni Państwo.

Mamy wizję działań, które szczególnie efektywnie wspomogą współpracę Polski i Ukrainy i wydaje się nam, że wiele robimy, ale też mamy niedosyt. Można zrobić o wiele więcej, ale brakuje koordynacji działań i niezbędne jest pozyskiwanie na ten cel znacznie większych środków. Za szczególnie ważne należy uznać przekonanie UE i USA, że wschodnia Polska jest wyjątkowo dobrze przygotowana, żeby swoje doświadczenia w budowie gospodarki rynkowej i społeczeństwa obywatelskiego przekazać sąsiadom. Unia Europejska pomaga nam w procesie integracji nie z miłości, widzi w tym korzyści dla siebie. Biermy z niej przykład.

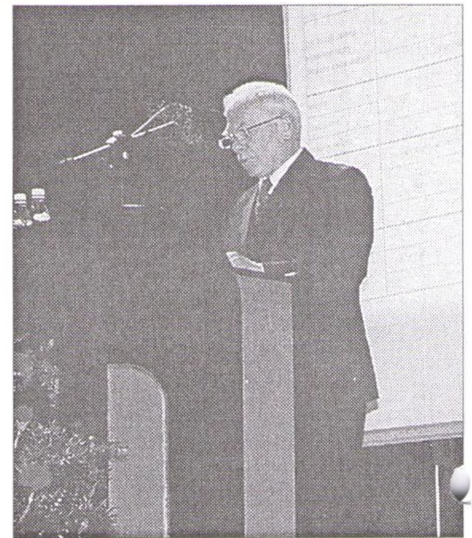
SYTUACJA POLITYCZNO-SPOŁECZNA W RELACJACH POLSKO-UKRAIŃSKICH

PROF. WSSG DR HAB. ZBIGNIEW STACHOWSKI – REKTOR WSSG W TYCZYNIE

Panie Prezydencie Rzeczypospolitej,
Magnificencjo Rektorze,
Szanowni Państwo!

Na Podkarpaciu, jak wszyscy wiemy, procesy globalizacyjne w ogóle, w tym globalizacja polityki ujawnia nie tylko rolę regionów i regionalności, ale także – a może nade wszystko – ekonomiczną jej determinację w skali znacznie większej niż kiedykolwiek w historii. Ta ekonomiczna zależność pokazuje z kolei rozmiar trudności w relacji Polska – Ukraina. Im skala tego rozziwmu będzie mniejsza, tym większa będzie przestrzeń dla działań politycznych i umacniania wzajemnych stosunków, które mają przecież dla nas Polaków charakter fundamentalny.

Dzisiaj polityczny wymiar naszych relacji nazbyt obciążony jest zaszłością historyczną, która nadal wykazuje żywotną predylekcję do martyrologiczno-cierpiętniczych wiwerek naszych stosunków. Zdecydowanie zostawić to należy historykom, którzy – być może – porzucą wreszcie swoje pasje tropicielei dziejowych winowajców na rzecz dokumentowania wzajemnych więzów i partnerskiej współpracy. Dzisiaj spór o prawdę, także historyczną, przestaje fascynować młode pokolenia, które nie chcą być „uszcześliwiane” wizjami dziejów ojców i dziadków. Dla większości z nich prawda to poprawność logicznego zdania. A polityka? Polityka ma, jeśli nie urzeczywistniać, to przynajmniej wspierać wizje i pragnienia sukcesu. Rekapitulując ten wątek, posłużę się sentencją autorstwa Daniela Rotfelda: „gdy chce się, aby trawa rosła, należy ją podlewać, a nie ciągnąć w górę”. Uważam przeto, że głównym naszym zadaniem w umacnianiu wszechstronnej współpracy polsko-ukraińskiej powinno być przede wszystkim roztropne wspomaganie procesów współkształtujących współczesną świadomość narodową Ukraińców, zwłaszcza złożony proces budowy tożsamości narodowej. To bardzo skomplikowany proces polityczny i społeczny, na którego analizę nie ma tu czasu. Powiem krótko: Ukraina cierpi na chroniczny brak rodzimych elit, głównie intelektualnych i kulturalnych. Centrum intelektualne Podkarpacia, jakim jest Rzeszów, może zaoferować konkretną pomoc. Sądzę, że inicjatywa utworzenia uniwersytetu polsko-ukraińskiego przy Uniwersytecie Rzeszowskim powinna uzyskać pełną aprobatę i wsparcie władz administracyjnych oraz życzliwość ośrodków i uczelni regionu. W imieniu władz uczelni tyczyńskiej już dziś deklaruję pełne poparcie wszystkich starań Uniwersytetu Rzeszowskiego w tym zakresie i zapewniam, że do dyspozycji Magnificencji Rektora Bonusiaka jest nasza kadra i obiekty dydaktyczne.



Współpraca polsko-ukraińska powinna uwzględnić rozważne podejście do wieloaspektowej problematyki integracji z Unią Europejską. Tu w regionie państwowej granicy nieustannie musimy przekonywać, iż nasza granica nie będzie nową linią podziału i my nie będziemy pełnić roli „strażnika rubieży”, a jedynie łącznika z Unią. Choć niestety, medialny przekaz związany z budowaniem strażnic i przejść granicznych sprzyja wzmocnieniu społecznego przeświadczenia o większej wiarygodności i prawdopodobieństwie naszego przyszłego statusu jako „strażnika” niż „łącznika”. Nie ma jednak innej sensownej alternatywy dla procesów zjednoczeniowych. Tu kierować powinniśmy się maksymą: „quidquid agis prudenter agas et respice finem” (cokolwiek czynisz, czyń rozważnie i patrz końca). Ta formuła, czy też tego rodzaju prakseologiczna interpretacja, powinna przyświecać naszemu środowisku intelektualnemu w kontaktach z uczonymi z Ukrainy.

Po trzecie wreszcie – nadal czyrimy wszystko, co niezbędne, aby Rzeszów i Lwów funkcjonowały w świadomości obu narodów jako miasta dialogu i współpracy.

Czy te postulaty znajdują odzwierciedlenie w odbiorze społecznym? Gdy w 1990 roku pytano Polaków, czy jest możliwe pojednanie między nami a Niemcami – 47% respondentów odpowiedziało, że tak, a 50%, że nie (2% niezdecydowanych). W 2002 roku (wrzesień) na to samo pytanie twierdząco odpowiedziało już 80% Polaków, a 19% zaprzeczyło, przy 1% wstrzymujących się. Na identyczne pytanie w odniesieniu do Ukraińców w 1997 r. twierdząco odpowiedziało 58% ankietowanych, zaś negatywnie 39% (3% niezdecydowanych). We wrześniu 2002 r. 73% Polaków pojednanie uznało za możliwe, a 25% za niemożliwe (2% niezdecydowanych). Oczywiście odpowiedzi korelują się

z przynależnością do partii politycznych i sunkiem do procesów integracji, wykształceniem i miejscem zamieszkania.

Nasz stosunek do Ukraińców wyrażany w kategorii sympatii i niechęci, aczkolwiek w ostatnich dziesięciu latach uległ poprawie, to jednak nadal deklarujemy więcej niechęci niż życzliwości, gdyż na 27 badanych nacji Ukraińcy lokują się dopiero na 24 pozycji, przy wyraźnej dominacji naszej niechęci (zresztą odwzajemnionej). Ta niechęć przekłada się na stosunek do przywódców politycznych. Leonida Kucznię 19% rodaków darzy sympatią, a 30% ma doń stosunek niechętny. Są to badania ogólnopolskie realizowane przez CBOS.

W realizowanych przez WSSG w Tyczynie od 1997 roku badaniach na Podkarpaciu, na próbie ponad 1100 respondentów stosunek do innych narodowości badaliśmy dwukrotnie: w 1999 i 2000 roku. Interesowała nas kategoria dystansu społecznego ukazująca stopień bliskości lub separacji wobec innych zbiorowości, jaka istnieje w świadomości mieszkańców Podkarpacia. Dystans mierzono skalą od 1 do 6, gdzie szóstka wskazywałaby największą idiosynkrazję, czyli największy dystans wobec 15 narodowości. Najmniejszy dystans mieszkańcy Podkarpacia wykazują wobec Amerykanów (2,47 w 1999 r.

i 2,19 w 2000 r.). Ukraińcy znajdują się na 4 miejscu (po Cyganach, Rumunach i Żydach) pod względem wielkości dystansu, który wyniósł w 1999 roku 4,44, a w 2000 roku 4,29. Ogólnie możemy powiedzieć, że dystans ów zmniejsza się proporcjonalnie do kwadratu odległości pomiędzy Polską a innymi państwami. Najbardziej chcemy się dystansować wobec sąsiadów ze wschodu. Przyczyny leżą głównie w zaszczościach historycznych, dyferencjach kulturowych i ekonomicznych. To wszystko wśród starszego i niewykształconego pokolenia mieszkańców Podkarpacia wzbudza poczucie niepewności, niestabilności, a także zagrożenia. Stosunek nasz do sąsiadów z południa jest diametralnie odmienny, gdyż nie zagrażają oni naszemu poczuciu bezpieczeństwa.

Wśród rozmaitych zależności, jakie badania ujawniły między dystansem społecznym a wykształceniem, miejscem zamieszkania, wiekiem, sympatiami politycznymi, warto zwrócić uwagę na istotną statystycznie korelację między sympatiami i antypatiami a sytuacją materialną respondentów. Badania wykazały, że im lepsza kondycja ekonomiczna badanych respondentów, tym mniejszy poziom uprzedzeń i niechęci do obcych.

Reasumując, ośmieliłbym się stwierdzić na podstawie sześciolatnich wielostronnych

badan mieszkańców Podkarpacia, którzy w 46,1% popierają przystąpienie do Unii (16,1% jest przeciwna, a 37,8% nie wie, czy i jak będzie głosować), że relacje ze wschodnim sąsiadem, stosunek do Unii Europejskiej oraz tempo przeobrażeń w naszym rejonie, w tym polityczne poparcie dla procesu przemian oraz polityki regionalnej i zagranicznej – poza uwarunkowaniami ekonomicznymi, zależą od inwestycji w kapitał ludzki. Uczelnie Podkarpacia, zwłaszcza Uniwersytet, są nie tylko powołane do realizacji tego celu, ale gotowe to urzeczywistnić. Mają także prawo oczekiwać od państwowych władz nie tylko gestów życzliwości, ale już konkretnych działań. Chodzi tu nie tylko o inwestycje w polską młodzież, ale także o wspomaganie tego procesu wśród młodzieży ukraińskiej.

Panie Prezydencie Rzeczypospolitej! Studenci Podkarpacia zapewne chcą w tej zjednoczonej Europie urzeczywistnić swoje marzenia. Chcą też zasadnie być pierwszoplanowymi aktorami na tej zjednoczonej scenie, gdzie scenariusze i role sami sobie napiszą i sami je rozdziela. Ale czy nasze pokolenie nie powinno uczynić więcej, aby ta młodzież bardziej łaknęła sukcesu i miała realną szansę na jego urzeczywistnienie wspólnie z innymi, także z młodzieżą Ukrainy?

BANK ŚWIATOWY. INSTYTUCJE NON-PROFIT, WALKA Z BEZROBOCIEM – POLSKIE DOŚWIADCZENIA I MOŻLIWOŚCI WSPÓŁPRACY Z UKRAINĄ

DR KRZYSZTOF KASZUBA – KANCLERZ WSZ W RZESZOWIE

Praca to najcenniejsze dobro dla człowieka, jednak restrukturyzacja polskiej gospodarki rozpoczęta w 1990 roku doprowadziła także do wzrostu bezrobocia. W końcu 2002 roku prawie 20% Polaków zdolnych do pracy nie pracowało. Na Ukrainie bezrobocie utrzymuje się na poziomie poniżej 10%, ale aż 30% społeczeństwa (w 1999 roku) według danych Banku Światowego żyło za mniej niż dwa dolary dziennie. Nie ulega wątpliwości, że kreatorami zmian są dwie podstawowe siły – rząd i przedsiębiorcy. Rząd, stwarzając jak najlepsze warunki do gospodarczej aktywności, a przedsiębiorcy realizując jak najefektywniej swoje pomysły. Często i słusznie mówi się, że potrzebne są jeszcze dwa elementy – przestrzeganie zasad etyki oraz źródła finansowania. W ostatnich latach w różnego typu opracowaniach najważniejszych organizacji finansowych świata, jak Bank Światowy i Międzynarodowy Fundusz Walutowy, podkreśla się znaczenie instytucji non-profit jako ważnego ogniwa w rozwoju regionalnym i lokalnym. Warto dodać, że najnowszy raport Banku Światowego – World Development Report 2002 zatytułowany został Building Institutions for Markets. Efekty działalności instytucji non-profit, zwanych też instytucjami pozarządowymi, wspierających rozwój gospodarczy w wielu krajach świata

potwierdzają (według raportów ekspertów Banku Światowego), że warto je wykorzystywać jako istotny element kształtowania postaw sprzyjających rozwojowi przedsiębiorczości i współpracy międzynarodowej.

Utworzony w 1992 roku Małopolski Instytut Gospodarczy, założyciel Wyższej Szkoły Zarządzania w Rzeszowie, od połowy lat 90. prowadzi aktywną współpracę z ukraińskimi instytucjami. Efektem tej współpracy jest pierwsza na Ukrainie uczelnia niepaństwowa utworzona przy wsparciu kapitałowym polskiej instytucji non-profit (Małopolskiego Instytutu Gospodarczego w Rzeszowie) – Tarnopolski Instytut Socjalnych i Informacyjnych Technologii – TISIT w Tarnopolu.

Wśród wielu możliwych obszarów współpracy przyjęto, że warto skoncentrować się na dwóch: kreowaniu wśród młodych Polaków i Ukraińców postaw sprzyjających rozwojowi przedsiębiorczości proeksportowej, wykorzystaniu edukacji z zakresu mediów i komunikacji społecznej jako klucza do tworzenia postaw sprzyjających (przy poszanowaniu trudnej często przeszłości) współpracy i przyjaźni.

Dlaczego przedsiębiorczość proeksportowa?

W ostatniej dekadzie XX wieku miał miejsce nienotowany wcześniej wzrost obrotów



światowego handlu. Każdego dnia towary o wartości około 18 miliardów dolarów USA są przedmiotem światowego eksportu. Nie ulega wątpliwości, że przyszłość wielu krajów jest związana z eksportem dóbr i usług. Studenci na kierunkach ekonomicznych mają okazję poznawać teorie ekonomiczne Ricardo, Portera, czy też Heckshera i Ohlina, w których autorzy uzasadniają, że niektóre kraje posiadają względną przewagę w produkcji pewnych dóbr bądź świadczeniu określonych usług. Przewagi są pochodną różnic w nakładach pracy, doświadczeń oraz tradycji.

Eksport jest niezwykle ważny dla Polski. Od 1991 roku ma miejsce nieustanny wzrost

WIZYTA PREZYDENTA RP W UNIwersYTECIE RZESZOWSKIM

ujemnego salda bilansu handlowego Polski. Od kilkuset milionów dolarów USA w 1991 roku do około 18 miliardów USD w roku 2001. Według ocen amerykańskich ekonomistów jeden miliard dolarów aktywności handlowej tworzy pośrednio i bezpośrednio około 40 tysięcy miejsc pracy. Generuje on dodatkowo dwa miliardy PKB, z czego około 20 % staje się przychodem budżetu państwa. Eksport to znakomita szansa na uzyskanie korzyści w zakresie produkcji, marketingu i dystrybucji.

Analiza potencjału gospodarczego Polski i jej sąsiadów ze Wschodu i Zachodu (tabela 1) pokazuje jak wiele jeszcze zarówno Polska, jak i Ukraina muszą dokonać, by osiągnąć przynajmniej poziom 50% niemieckiego PKB, czy też przynajmniej 20% niemieckiego eksportu.

Szczegółowa analiza struktury kierunkowej polskiego eksportu do wybranych krajów UE i Ukrainy pokazuje jak wciąż marginalny jest oficjalny eksport Polski do Ukrainy w porównaniu do polskiego eksportu na trudne rynki krajów UE. Niemcy importują ponad sześć razy więcej polskich produktów niż takie kraje jak Francja, Włochy czy Wielka Brytania oraz aż piętnaście razy więcej niż Ukraina. W przeliczeniu na jednego mieszkańca eksport Polski do Ukrainy wyniósł w 2001 roku zaledwie około 15 dolarów, tj. tyle, co przypadało na jednego obywatela Hiszpanii czy Grecji.

Tabela 1. Wybrane wskaźniki rozwoju Niemiec, Polski i Ukrainy

Wskaźnik Rok 2000	Ludność w mln	Dochód narodowy brutto (PPP)* na osobę w USD	Dochód krajowy brutto na osobę wzrost w % 1999-2000	Eksport towarów mln USD	Eksport towarów na osobę w USD	Udział usług w PKB w %	Średnia długość życia (1999)
Kraj							
Niemcy	82	25 010	2.9	551,566	6726	71	77
Polska	39	9 030	4.1	31,590	810	65	73
Ukraina	50	3 710	6.7	14,550	291	47	67

* PPP – Purchasing Power Parity – według wartości siły nabywczej pieniądza uwzględniającej różnice w poziomie cen (czego nie uwzględniają nominalne kursy walutowe)

Źródło: Opracowanie własne na podstawie: World Development Report 2002. The World Bank, Oxford University Press, 2002.

Tabela 2. Eksport Polski do wybranych krajów Unii Europejskiej oraz Ukrainy w latach 2000–2001.

Kraj	Rok 2000 Wartość eksportu w mld USD	2000 Eksport na 1 mieszkańca w USD
Niemcy	11.00	134
Francja	1.64	28
Włochy	1.99	34
Wielka Brytania	1.40	23
Holandia	1.59	99
Belgia	0.93	93
Szwecja	0.86	96
Dania	0.85	170
Austria	0.63	79
Hiszpania	0.50	13
Grecja	0.10	9
Ukraina	0.87	17

Źródło: Opracowanie własne na podstawie: World Development Report 2002. The World Bank, Oxford University Press, 2002, Rocznika Statystycznego GUS, 2002 oraz Ministerstwa Gospodarki.

Podkarpacie jest przykładem znakomitych firm i liderów eksportu, którzy rozpoczynając swoją działalność od małych firm potrafiliby osiągnąć sukcesy eksportowe. Wyniki takich przedsiębiorców-eksporterów, (bohaterów wydanej przez Małopolski Instytut Gospodarczy w Rzeszowie publikacji – Podkarpackie wilki, czyli sztuka eksportu do krajów Unii Europejskiej), jak bracia Krzanowscy z Nowego Stylu, Adam Pałacki z Talens Lesko czy Stanisław Sroka z Transsystemu potwierdzają, że eksport może być nie tylko szansą na rozwój firmy, ale co najważniejsze – na tworzenie dzięki produkcji eksportowej nowych miejsc pracy.

Powyższe fakty zadecydowały, że głównym przedmiotem organizowanych od 1995 roku wspólnych przedsięwzięć z partnerami ukraińskimi są zagadnienia dotyczące przedsiębiorczości i rozwoju handlu zagranicznego. Przykładem tego były realizowane we współpracy ze Wspólnotą Polską i polskimi organizacjami na Ukrainie Letnie Szkoły Przedsiębiorczości w Rzeszowie (w latach 1995–1997), a od 1999 roku wspólne przedsięwzięcia z Inkubatorem Przedsiębiorczości w Tarnopolu. W uruchomionej 1 września w Tarnopolu niepaństwowej uczelni TISIT jedną z trzech głównych specjalności jest handel zagraniczny. Lektorat języka polskiego w wymiarze 4 godzin tygodniowo ma przygotować do studiów oraz staży studenckich w Wyższej Szkole Zarządzania w Rzeszowie oraz podkarpackich firmach. W przyszłości absol-

Warto podkreślić niezwykle ważny fakt, że współpraca w zakresie mediów i komunikacji społecznej pomiędzy polskimi i ukraińskimi instytucjami non-profit oraz polskimi i ukraińskimi uczelniami niepaństwowymi odbywa się pod pewnego rodzaju nieformalnym patronatem Instytutu Dziennikarstwa i Komunikacji Społecznej Uniwersytetu Jagiellońskiego – zespołu kierowanego przez Profesor Teresę Sasińską-Klas. Fakt, że właśnie przedstawiciele najstarszej polskiej uczelni wspierają powyższe przedsięwzięcie w znakomity sposób wzmacnia jego efekty. W minionych czterech latach wydano m.in. cztery publikacje książkowe, w których autorzy z Europy Środkowowschodniej dokonali analizy wielu zagadnień z zakresu stosunków polsko-ukraińskich i ich perspektywy w warunkach procesów integracyjnych w Europie.

Utworzone przez instytucje non-profit uczelnie niepaństwowe, Wyższa Szkoła Zarządzania w Rzeszowie (założyciel stowarzyszenia Małopolski Instytut Gospodarczy w Rzeszowie) oraz Tarnopolski Instytut Socjalnych i Informatycznych Technologii w Tarnopolu (współzałożyciele – Inkubator Przedsiębiorczości w Tarnopolu oraz Małopolski Instytut Gospodarczy) w swoich programach nauczania oferują studia z zakresu mediów i komunikacji społecznej. Realizowane o

dwóch lat w Rzeszowie oraz od września 2002 roku w Tarnopolu kierunki studiów z udziałem wykładowców obu uczelni w znaczący sposób wspierają proces porozumienia i współpracy pomiędzy wykładowcami, przedstawicielami świata mediów oraz studentami obu krajów.

W latach 70. w trakcie studiów ekonomicznych autor miał okazję uczestniczyć w działalności Studenckiego Stowarzyszenia Przyjaciół Organizacji Narodów Zjednoczonych. Seminarium dotyczące takich organizacji jak NATO czy też Europejska Wspólnota Gospodarcza były okazją do dyskusji o funkcjonowaniu instytucji, w których udział Polski czy Ukrainy wydawał się być niemożliwy. Po dwudziestu kilku latach okazało się jednak, że jest to możliwe. Dzisiaj idea wolnej strefy handlowej czy też swobodnego rynku na obszarze Polski i Ukrainy wydaje się być daleką przyszłością. Instytucje non-profit wspierane przez rządy mogą być jednak naszym sposobem i narzędziem do przyspieszenia tych procesów.

wenci WSZ i TISIT powinni aktywnie pracować na rzecz rozwoju polsko-ukraińskich kontaktów gospodarczych.

Dlaczego edukacja w zakresie mediów i komunikacji społecznej?

Znaczenie mediów jako czwartej władzy jest przedmiotem rozważań wielu naukowców i polityków. W latach sześćdziesiątych karierę odniosło nowe pojęcie „globalnej wioski” wprowadzone przez Marshalla McLuhana. Dzisiaj, w dobie Internetu, rozwój technologii informacyjnych jest jednym z głównych źródeł gwałtownego procesu globalizacji gospodarki światowej. Jak podkreśla profesor Tomasz Goban-Klas w wydanej przez Wyższą Szkołę Zarządzania w Rzeszowie publikacji *Państwa Europy Środkowowschodniej w drodze do UE. Rola mediów*: „Cywilizacja informacyjna, realny wpływ technik informacyjnych i telekomunikacyjnych na życie społeczne i indywidualne ma wymiar psychologiczny, słabo jeszcze dostrzegany w Polsce”. Bazując między innymi na tych właśnie założeniach, rozpoczynając współpracę ze środowiskiem naukowym

WPŁYW MEDIÓW NA ROZWÓJ STOSUNKÓW GOSPODARCZYCH POLSKI I UKRAINY

RED. MAREK TOMCZYK – REDAKTOR NACZELNY „SUPER NOWOŚCI”

Media, szczególnie regionalne mogą w znacznym stopniu przyczynić się do rozwoju stosunków gospodarczych polsko-ukraińskich. Pamiętamy więc o Ukrainie! W lutym ubiegłego roku razem z delegacją rządową byłem w stolicy Ukrainy Kijowie. Gościłem tam jako przedstawiciel mediów. Na czele polskiej delegacji stał premier Leszek Miller, a w jej skład oprócz przedstawicieli rządu, Wojewody Podkarpackiego i Wojewody Lubelskiego, weszli również polscy przedsiębiorcy, głównie ci, którzy już handlują z Ukrainą. Kiedy po oficjalnym powitaniu na lotnisku w Kijowie premier udał się na rozmowy z premierem Ukrainy Anatolijem Kinachem, a polscy przedsiębiorcy na spotkanie z przedsiębiorcami ukraińskimi, ze zdziwieniem stwierdziłem, iż wszyscy polscy dziennikarze z radia, telewizji i prasy podreptali za premierem Millerem. Jak się wkrótce okazało na spotkaniu biznesmenów obu krajów byłem jedynym polskim dziennikarzem. A mówiono tam naprawdę o ważnych rzeczach.

Ten przykład obrazuje jaki jest stosunek mediów do naszego wschodniego sąsiada. Dziennikarze na konferencji prasowej w Kijowie pytali premiera o to, co sądzi o ostatnich wypowiedziach szefa Samoobrony Andrzeja Leppera, oraz o cmentarz Orłąt Lwowskich. Nikogo nie interesował rozwój wzajemnych stosunków gospodarczych i szukanie odpowiedzi na pytanie, dlaczego inne państwa wyprzedzają nas w handlu z Ukrainą.

Co tu ukrywać – kwestia Ukrainy w dalszym ciągu polskie media interesuje wyłącznie w charakterze historycznym lub sensacyjnym. Nie piszemy o tym, że jest to potężny kilkudziesięciomilionowy kraj, z którym nie tylko warto, ale trzeba ściśle współpracować. Nie pokazujemy dróg tej współpracy,

nie naciskamy na nasze władze, aby ta współpraca rozwijała się dynamiczniej, a nie tak chlerlawie jak obecnie. Co prawda media regionalne ściany wschodniej, poświęcają więcej miejsca niż inni sprawom ukraińskim, ale to również jest kropla w morzu potrzeb. Radio Rzeszów co jakiś czas zaprasza do Salonu Osobistości znanych ukraińskich polityków. Raz w tygodniu nadaje także audycję w języku ukraińskim, kierowaną do mniejszości ukraińskiej i łemkowskiej na Podkarpaciu. Telewizja Rzeszów emituje z kolei program „Na ścianie wschodniej”, w którym również poruszane są problemy wzajemnych stosunków. Na początku listopada odbyła się w Przemyśle konferencja mediów elektronicznych z obwodu lwowskiego i województwa podkarpackiego. Wkrótce mają powstawać wspólne programy polsko-ukraińskie.

Media, szczególnie regionalne, mogą mieć naprawdę duży wpływ na rozwój współpracy przede wszystkim gospodarczej z Ukrainą. Przedstawię więc na przykładzie pomysłu naszej redakcji – „Super Nowości” – jak taka współpraca mogłaby wyglądać. Otóż nawiązaliśmy kontakt z gazetą „Mołoda Hałyczyna”, ukazującą się w obwodzie lwowskim. Wspólnie z dziennikarzami ukraińskimi doszliśmy do wniosku, że można byłoby robić tzw. strony wspólne. Współpraca polegałaby na tym, że dziennikarze z „Mołodej Hałyczyny” przygotowywaliby artykuły dla polskich przedsiębiorców, które ukazywałyby się na łamach „Super Nowości”, a dziennikarze z naszej redakcji materiały dla przedsiębiorców ukraińskich. W „Super Nowościach” polscy biznesmeni mogliby przeczytać o tym chociażby, jakie firmy ukraińskie chcą wejść w kooperację z Polakami, które przepisy celne i handlowe na Ukrainie się zmieniły, w jaki sektor warto inwestować,



z podaniem konkretnych przykładów, a czego lepiej na Ukrainie unikać. Polscy przedsiębiorcy dowiedzieliby się o zakładach, które można kupić na Ukrainie, które towary mają aktualnie w tym kraju zbyt. Z naszych informacji dowiedzieliby się również o wielu innych ważnych informacjach handlowych. O tym samym tylko dotyczącym Polski przedsiębiorcy ukraińscy przeczytaliby w „Mołodej Hałyczynie”. Jest to oczywiście tylko początek takiej współpracy.

Obecnie mówimy w Polsce niemal wyłącznie o przystąpieniu do Unii Europejskiej. Niestety, zapominamy przy okazji o naszym wschodnim sąsiedzie. Członkostwo w Unii nie może nam zamykać drogi do rozwoju stosunków, przede wszystkim gospodarczych, z Ukrainą. Ukraina jest dla nas tak samo ważna jak Unia. W tej chwili wiele podkarpackich firm współpracuje z firmami ukraińskimi. Z rozmów, jakie przeprowadziłem z niektórymi naszymi biznesmenami wynika jasno, że ludzie ci czegoś takiego od regionalnych mediów oczekują. To my mamy być dla nich drogowskazem i podstawowym informatorem w wielu sprawach ukraińskich. Mam nadzieję, że wkrótce tak się stanie.

PRZESŁANKI I PROBLEMY POLSKO-UKRAIŃSKIEJ WSPÓŁPRACY TRANSGRANICZNEJ

MGR ZDZISŁAW SIEWIERSKI – WOJEWODA PODKARPACKI

Panie Prezydencie,
Panowie Ministrowie,
Magnificencjo Rektorze Uniwersytetu Rzeszowskiego,
Magnificencje Rektorzy rzeszowskich szkół wyższych,
Szanowni Państwo!

Jest mi niezmiernie przyjemnie, że Pan Prezydent Rzeczypospolitej Polskiej zechciał przyjąć zaproszenie Uniwersytetu Rzeszowskiego i uczestniczyć w naszym seminarium, którego tematyka ma dla nas tak duże znaczenie. Niezależnie bowiem od

priorytetów polityki państwa, czy też aktualnej koniunktury, współpraca z Ukrainą jest dla Podkarpacia stałym elementem rzeczywistości. Jest drogą, po której musimy iść albo zrobimy to za nas inni, przyznając nam niekoniernie zaszczytną rolę obserwatora własnych poczynań i sukcesów.

Nasz region jest przecież regionem granicznym, zarówno w sensie politycznym, jak i narodowościowym. Od zawsze mieszkają tu obok siebie Polacy i Ukraińcy. Dopiero architekci geopolityki wyznaczyli pośrodku tych ziem granicę, dzieląc je na polskie i ukraińskie. Po obu stronach pozostały



WIZYTA PREZYDENTA RP W UNIWERSYTECIE RZESZOWSKIM

jednak mniej lub bardziej liczne mniejszości narodowe, które mogą spełnić rolę łącznika we współpracy między naszymi krajami i narodami. Ale współpraca z mniejszościami to coś więcej – w moim przekonaniu jest ona probierzem przyswojenia sobie przez większość wartości demokratycznych i gotowości kształtowania wzajemnych relacji opartych na szacunku i zrozumieniu. Jest też jednym ze znaczących elementów odpowiedzi na pytanie o przewyższenie historycznych zaszłości i uprzedzeń.

Rozumiejąc to ogromne wyzwanie, staramy się układać stosunki z mniejszością ukraińską Podkarpacia przy uwzględnieniu wszystkich powyższych przesłanek i wartości. Do takiego samego kształtowania tej współpracy przekonujemy też lokalne samorządy, w pierwszej linii odpowiedzialne za jakość stosunków wśród miejscowych społeczności.

Niemniej istotna rola przypada tu w udziale także organizacjom pozarządowym. To one bowiem bardzo często wpływają na kształt więzi międzyludzkich, nierzadko ponad granicami regionów i krajów. Wraz z ukraińskimi sąsiadami województwo podkarpackie jest obecne w Euroregionie Karpackim, którego funkcjonowanie oceniamy jednak niezwykle krytycznie. W naszym odczuciu jest to ogromna, ale ciągle niewykorzystana szansa, stąd wynika potrzeba pilnej rekonstrukcji tej organizacji.

Pan Rektor Bonusiak raczył tu przedstawić niezwykle interesującą wizję roli, jaką ma do spełnienia w rozwijaniu współpracy polsko-ukraińskiej rzeszowski ośrodek akademicki. Mam prawo sądzić, że nie tylko to, ale także inne wystąpienia utwierdzą Pana Prezydenta w przekonaniu o czołowej w skali kraju pozycji województwa podkarpackiego we współpracy z naszym wschodnim sąsiadem. Szczególnie ważna jest tu współpraca naukowo-badawcza. W dobie kształtowania się globalnego społeczeństwa informacyjnego ten rodzaj współpracy zyskuje nowe, ogromne i ciągle wzrastające znaczenie. Potencjał rzeszowskich szkół wyższych umożliwia szereg różnych form aktywności, których wyniki mogą stać się ważnym elementem decyzji o podejmowaniu działalności przez przedstawicieli środowisk gospodarczych. Gdyby spojrzeć krytycznie z dzisiejszej perspektywy na stan współpracy gospodarczej i handlowej między Polską i Ukrainą nieodparcie nasuwa się stwierdzenie o ciągle niewykorzystywanych szansach. Stałym elementem rozmów na ten temat jest kwestia wzajemności w uznawaniu certyfikatów, ale także znacznie bardziej prozaiczny problem kolejek na granicach i korupcji wśród służb granicznych. Bardzo się cieszę, że ratyfikowano już umowę o wspólnych odprawach, gdyż widzimy w tym jeden ze środków walki z praktykami korup-

cyjnymi na granicy. Przejście graniczne Krościenko – Smolnica, które dla ruchu osobowego udostępnimy już w najbliższych dniach, będzie pierwszym w naszym regionie przejściem z wprowadzonymi na stałe wspólnymi odprawami. W przyszłości tę praktykę wprowadzimy także na planowanych przejściach Budomierz – Chruszew oraz Malhowice – Niżankowice.

Współpraca gospodarcza i handlowa to także inwestycje, które w praktyce polsko-ukraińskiej ciągle są rzadkością. W obwodzie lwowskim polscy przedsiębiorcy zainwestowali w ciągu ostatnich dziesięciu lat około 50 mln dolarów. Z Ukrainy inwestycje do nas praktycznie nie napływają. A to przecież jeden z najważniejszych sposobów na przewyższenie nowej bariery, którą w przekonaniu wielu ludzi będzie stanowiła granica. Chcę zatem zwrócić się w tym momencie do przedstawicieli biznesu o podjęcie już dziś większej aktywności w kontaktach inwestycyjnych z Ukrainą. To przecież ogromny, a jeśli prześledzić koniunkturę gospodarczą, niezwykle obiecujący na przyszłość rynek.

Nasze oczekiwania wiążemy w tym kontekście także z funkcjonowaniem samorządu gospodarczego, jako inspiratora podobnych przedsięwzięć. Duże znaczenie przyłożyłbym tu jednak nie tylko do wzajemnych spotkań i prezentacji, ale także do wspólnych przedsięwzięć. To też bardzo ważna droga ku naszej wspólnej przyszłości.

Panie Prezydencie, Szanowni Państwo. Obawy przed przyszłą granicą Unii mają na Podkarpaciu źródło niebagatelne. Po obu stronach granicy polsko-ukraińskiej żyje z drobnego handlu kilkadziesiąt tysięcy osób. Dla tych ludzi przesunięcie zewnętrznej granicy Unii Europejskiej oznacza utratę środków do życia. Jest to dziś dla nas ogromne gospodarcze i społeczne wyzwanie. Stąd też biorą się nasze zachęty do większej aktywności biznesu, stąd nasza wola realizacji projektów mogących przynieść nowe miejsca pracy.

O jednym z takich projektów mówiłem podczas niedawnego forum ekonomicznego we Lwowie – zaproponowałem tam mianowicie ukraińskim partnerom podjęcie prac nad stworzeniem transgranicznego parku biznesu. Powstałby on w oparciu o istniejącą tuż przy granicy specjalną strefę ekonomiczną w Jaworowie, w obwodzie lwowskim oraz planowane przejście graniczne Budomierz – Chruszew, w powiecie lubaczowskim. Wzorzec takiego parku możemy zaczerpnąć z granicy czesko-austriackiej. Stworzenie parku pozwoliłoby zatem wykorzystać potencjalnym inwestorom zarówno atut rynku ukraińskiego w postaci niskich kosztów pracy, jak i uniknąć wysokiego opodatkowania towarów w pełni przetworzonych na zewnętrznej granicy Unii Europejskiej. Dodatkowo produkcja prowadzona po stronie ukraińskiej zyskałaby ob-

sługę logistyczną o bardzo dużym zasięgu. Transgraniczny park biznesu ułatwia także transfer myśli technologicznej, i w tym znaczeniu projekt ten może być interesujący nie tylko dla inwestorów, ale również dla ośrodków naukowo-badawczych, stanowiących źródło takiej myśli. W ofercie dla potencjalnych inwestorów z naszej strony mogą znaleźć się zarówno ułatwienia proceduralne, jak i ulgi podatkowe. Chcę tu przypomnieć, że przecież Unia Europejska nie odżegnuje się od istnienia czy powstawania specjalnych stref ekonomicznych, a jedynie ogranicza zakres wsparcia w tych strefach. Niezależnie od naszych prac nad projektem ostateczna decyzja w tej sprawie będzie oczywiście w rękach rządu. Już dziś prosimy jednak Pana Prezydenta o przychyłność dla tego projektu.

Panie Prezydencie, Panowie Ministrowie, Szanowni Państwo!

Cieszę się, że o tych wszystkich i wielu jeszcze innych nieporuszonych przeze mnie sprawach możemy tu dziś mówić w takim gronie. 11 lat niezależnej Ukrainy i 12 lat polskich przemian demokratycznych to w historii naszych krajów nowy, niezwykle ważki rozdział. Ale dla naszych wzajemnych stosunków to nowa epoka, której znaczenie tak naprawdę będą w stanie ocenić dopiero historycy po wielu latach. Na pewno ten czas był niezwykle ważny jako etap inicjowania współpracy między naszymi krajami, ale jeszcze bardziej jako czas podejmowania wysiłków na rzecz pojednania między naszymi narodami. O ile bowiem współpracę międzypaństwową można zadekretować takim czy innym aktem prawnym i ująć w ramy umów, o tyle współpraca i ukształtowanie prawdziwie przyjacielskich, przy tym partnerskich stosunków między narodami, wymaga nierzadko stuleci. A i ten dany przez historię czas byw zbyt krótki na wyjaśnienie sobie wzajemnej roli i oczekiwań. Dlatego tak duże znaczenie ma dla nas wszystkich to, co w tej dziedzinie robi Pan Prezydent osobiście i za co chcemy Panu tu, w tej sali, w tym regionie, szczególnie podziękować. Dlatego tak duże znaczenie ma każda inicjatywa, zbliżająca Polaków z Ukraińcami, jak choćby zainicjowana na Podkarpaciu Nagroda Pojednania, której kolejna edycja miała miejsce kilka tygodni temu. Powołana ponad podziałami politycznymi, społecznymi i religijnymi kapituła przyznaje nagrodę osobom, społecznościom i organizacjom, których wkład w pojednanie między naszymi narodami jest nie do przecenienia.

Szanowni Państwo!

Wierzę, że środowisko intelektualne i gospodarcze Podkarpacia potwierdzi w działaniu pozycję, do jakiej pretenduje. Pozycję kreatora i organizatora nowego etapu współpracy polsko-ukraińskiej w imię naszej wspólnej, lepszej przyszłości, na którą oczekują oba narody.



WYSTĄPIENIE PREZYDENTA RP ALEKSANDRA KWAŚNIEWSKIEGO

Szanowni Państwo!

Cieszę się, że konferencja poświęcona polskiej polityce wschodniej odbywa się właśnie w Rzeszowie. Wracamy tu jakby do początków, myśląc o bogactwie naszych dokonań w relacjach polsko-ukraińskich. Niedaleko stąd, na zamku w Łańcucie, po raz pierwszy gościłem w Polsce prezydenta Leonida Kucznię podczas szczytu prezydentów państw Europy Środkowoschodniej w 1996 roku. W kolejnych latach spotykaliśmy się w Rzeszowie z prezydentem Ukrainy jeszcze wielokrotnie. Ostatni raz we wrześniu tego roku podczas szczytu gospodarczego Polska – Ukraina – imprezy, która na stałe wpisała się w krajobraz Waszego miasta. Dzisiaj – znowu w Rzeszowie – zastanawiamy się w tym wybitnym eksperckim gronie nad miejscem, jakie zajmuje w polskiej polityce wschodniej nasz ukraiński sąsiad.

Zawsze zgadzałem się z poglądem Juliusza Mieroszewskiego i Jerzego Giedroycia, że aktywna polityka wschodnia, otwarta na Ukraińców, Białorusinów i Litwinów, jest racją stanu niepodległej Rzeczypospolitej. To przeświadczenie legło u podstaw współczesnych stosunków polsko-ukraińskich. Wspieranie suwerenności Ukrainy i okazywanie jej wszechstronnej pomocy w reformach politycznych i gospodarczych jest w głęboko pojętym interesie politycznym naszego kraju. To, że Polska była pierwszym krajem na świecie, który uznał niepodległość Ukrainy, nie było przypadkiem. Kiedy obejmowałem urząd prezydenta RP, w stosunkach polsko-ukraińskich kończył się pewien etap. Mniej więcej do połowy lat dziewięćdziesiątych szczególnie akcent kładziono na stworzenie bazy prawno-traktatowej. To naturalne, bo mieliśmy wielkie zaległości. Kolejny etap był już przejściem od deklaracji dobrej woli i tworzenia mechanizmów konsultacyjnych do praktycznego współdziałania Polski i Ukrainy w sferze politycznej i gospodarczej.

Szczególnym osiągnięciem we wzajemnych stosunkach było wzbogacenie dialogu polsko-ukraińskiego o refleksję nad naszą trudną historią oraz pochylenie się nad czysto ludzkim, a nie tylko politycznym, pojmowaniem naszych relacji. Celowi temu służyło wspólne – moje i Prezydenta Ukrainy – oświadczenie o porozumieniu i pojednaniu z 21 maja 1997 r., zawierające m.in. stwierdzenie, że „przemilczanie lub jednostronne naświetlanie (...) faktów nie łagodzi bólu pokrzywdzonych i ich bliskich, nie sprzyja pogłębianiu zrozumienia między naszymi narodami. Droga do autentycznej przyjaźni wiedzie przede wszystkim przez prawdę i wzajemne zrozumienie. Uznajemy, że żaden cel nie może stanowić usprawiedliwienia dla zbrodni, przemocy i zastosowania odpowiedzialności zbiorowej.”



Deklaracja o pojednaniu nie okazała się tylko papierowym zapisem. Jej zasady są wcielane w życie. Chociaż wiele pozostało do zrobienia, nie można nie dostrzegać ogromnego postępu, jaki dokonano się w ostatnich latach w kwestii pojednania polsko-ukraińskiego. Polacy i Ukraińcy powoli uczą się nowego, otwartego spojrzenia na własną historię. Tragiczne karty dziejów przestały być tematem tabu i białą plamą. Badania historyków rozwiewają stereotypy o „polskich panach i ukraińskich rezunach”, ale również przedstawiają bogactwo wspólnego dziedzictwa kulturowego, uczą prawdy. Tej bowiem w latach komunizmu nie przywoływano. A pojednanie to przede wszystkim wiedza, wrażliwość na innych, otwartość i tolerancja. Z całą pewnością, po ponad dziesięciu latach poszukiwań dróg do pojednania, Polacy i Ukraińcy patrzą dziś na siebie z większym zrozumieniem i otwartością.

W kwietniu tego roku z okazji 55 rocznicy akcji „Wisła” wyraziłem ubolewanie z powodu tamtych tragicznych wydarzeń sprzed lat. W naszej krótkiej historii są niestety rocznice, które niosą ze sobą ogromny ból i olbrzymi ładunek emocji. Pragnąłbym, aby te nadchodzące, jak np. 60. rocznica zbrodni wołyńskiej, stały się okazją do zasympowania przepaści, nie zaś do ich pogłębiania. Jestem w tej sprawie optymistą.

Znaczący postęp nastąpił także w budowie i odbudowie miejsc pamięci i spoczynku osób poległych i pomordowanych na skutek wojen i represji politycznych, tak na terytorium Polski, jak i Ukrainy. Jest jeszcze niemało w tej kwestii do zrobienia, ale mamy powody do satysfakcji. Bohaterowie polegli o wolność Polski i Ukrainy odnieśli

ostatecznie zwycięstwo. Dziś możemy się cieszyć zarówno wolną Polską, jak i wolną Ukrainą – i mamy powinność, aby godnie uczcić ich pamięć.

Panie i Panowie!

Ocieplenie stosunków polsko-ukraińskich to nie tylko poczucie elit, ale także rosnące wzajemne zaufanie polskich i ukraińskich przedsiębiorców, samorządowców, historyków, czy też zwykłych ludzi. W tym kontekście warto wspomnieć o Nagrodzie Pojednania, której pierwsza edycja miała miejsce w czasie wizyty Jana Pawła II na Ukrainie, a której laureatami były osoby nie z pierwszych stron gazet, ale ludzie, którzy działali na rzecz porozumienia obu narodów, nie nazywając tego wielkimi słowami.

W okresie ostatnich sześciu lat nastąpiło zacieśnienie kontaktów polskich i ukraińskich organizacji pozarządowych. Do wypróbowanych „weteranów” tej współpracy należą: Forum Polska – Ukraina, Fundacja Batorego i Fundacja „Wiedzieć Jak”, które co roku organizują dziesiątki wspólnych przedsięwzięć, takich jak: dyskusje historyków i intelektualistów, spotkania młodzieży, warsztaty dla samorządowców, działaczy Trzeciego Sektora, czy też dziennikarzy niezależnych mediów.

Dołączają do nich kolejne instytucje, jak na przykład Polsko-Amerykańska Fundacja Wolności ze swoim dorobkiem we wspieraniu drobnej przedsiębiorczości czy amerykańsko-polsko-ukraińska inicjatywa współpracy (PAUCI), która wspiera wprowadzanie reform rynkowych, rozwój małego biznesu oraz reformy samorządności.

Wymieniłem jedynie największe organizacje, ale proszę mi wierzyć, że są ich dzie-

WIZYTA PREZYDENTA RP W UNIWERSYTECIE RZESZOWSKIM

siątki. A wszystkie one wspierają budowę społeczeństwa obywatelskiego na Ukrainie, dzielą się naszym sukcesem minionej dekady.

Perspektywiczny charakter mają wspólne projekty edukacyjne. Po latach dyskusji i planów w 2002 roku akademickim rozpoczęło działalność Polsko-Ukraińskie Kolegium w Lublinie, stanowiące zaczątek wspólnego Uniwersytetu Polsko-Ukraińskiego. Na polskich uczelniach kształcą się coraz więcej ukraińskich studentów. Godną uznania jest postawa Konferencji Rektorów Uczelni Niepublicznych, która na mój wniosek zobowiązała się do przyznania, przez okres czterech lat, łącznie 100 stypendiów dla młodych Ukraińców.

Dobrze rozwija się też polsko-ukraińska współpraca regionalna. Unormowaną ponad 50. umowami współpracę taką prowadzi wszystkie 16 województw z 15 obwodami ukraińskimi. Ze strony polskiej największą aktywność wykazują województwa: podkarpackie i lubelskie, ale z zainteresowaniem podchodzą do współpracy również i te, które nie graniczą z Ukrainą.

Rośnie wymiana handlowa pomiędzy naszymi krajami. Udaje się przezwyciężyć negatywne skutki załamania handlu w 1998 roku. Rynek ukraiński robi się coraz bardziej atrakcyjny dla polskich średnich i małych przedsiębiorstw, choć nadal obecność polskich inwestorów na Ukrainie jest skromna i ogranicza się przede wszystkim do sektora bankowo-finansowego. Pragnę wyrazić nadzieję, iż imprezy takie jak rzeszowski szczyt gospodarczy przyczynią się do dalszego rozwoju współpracy gospodarczej między naszymi krajami.

Szanowni Państwo!

Polska, choć zorientowana na Zachód nie chce myśleć o swojej wschodniej granicy jako o ostatecznej rubieży zjednoczonej Europy, czy też Sojuszu Północnoatlantyckiego.

Zawsze popieraliśmy i nadal popieramy euroatlantyckie aspiracje Ukrainy.

Kilka tygodni temu w Warszawie odbyła się konferencja poświęcona miejscu Ukrainy w Europie. W Belwederze miałem zaszczyt gościć przedstawicieli elit politycznych Ukrainy – tak przedstawicieli władz ukraińskich, jaki i opozycji – oraz przedstawicieli Unii Europejskiej. Usłyszeliśmy wówczas, że na Ukrainie panuje zgoda, co do proeuropejskiego kierunku tego kraju. Pragnąłbym, aby za tymi deklaracjami poszły konkretne działania – reformy, które po pierwsze pomogą w pokonaniu obecnych problemów wewnętrznych, a jednocześnie dostosują Ukrainę do standardów ogólnoeuropejskich. To od jakości demokracji na Ukra-



inie zależeć będą jej przyszłe relacje z Europą.

Deklaracje władz ukraińskich dotyczące członkostwa Ukrainy w NATO są ważne i powinny być słyszane na Zachodzie. Jednak również i w tym przypadku o członkostwie Sojuszu decydować będzie przede wszystkim jakość ukraińskiego państwa, praworządności i demokracji. Jesteśmy gotowi służyć naszym doświadczeniem w zakresie tworzenia cywilnej kontroli nad wojskiem, planowania budżetowego, restrukturyzacji sił zbrojnych.

Za kilkanaście dni wezmę udział w szczycie NATO w Pradze, gdzie przekonywał będę naszych partnerów m.in. o potrzebie zacieśnienia współpracy Sojuszu z Ukrainą.

Moim zdaniem NATO powinno wypracować nowe procedury i mechanizmy, za pomocą których będzie wspierać Ukrainę w jej dążeniach integracyjnych. Konieczna jest zmiana podejścia i modyfikacja sposobu działań wobec Ukrainy, które w większym niż dotychczas zakresie uwzględniałyby jej problemy.

Tak w NATO, jak i już niedługo w Unii Europejskiej Polska chce pełnić rolę promotora integracji Ukrainy ze strukturami atlantyckimi i europejskimi. Z Ukrainą łączy nas bardzo wiele – bliskość naszych kultur, języków, bliskość losów. Po naszym wejściu

do Unii Europejskiej nie zamierzamy zrywać naszych silnych więzów z Ukrainą ani ich ograniczać. Dawno już bowiem dokonaliśmy wyraźnego wyboru w naszej polityce wschodniej. Polska jest otwarta na partnerstwo ze wschodnim sąsiadem, ale oczekujemy, że będzie ono partnerstwem efektywnym.

Na koniec chciałbym zwrócić się z apelem do gospodarzy konferencji, do przedstawicieli województwa podkarpackiego, do lokalnych organizacji pozarządowych.

Pogłębiajcie Państwo polskie kontakty z Ukrainą. Jesteście jej najbliższymi sąsiadami. Ta ziemia pogranicza ma wielokulturowe tradycje i dlatego Wy macie do wypełnienia szczególną rolę w relacjach z ukraińskimi sąsiadami. W niemałym stopniu to właśnie na Waszej pracy opiera się sukces relacji polsko-ukraińskich, dzięki Wam mają one silne i trwałe fundamenty. Pragnąłbym, abyście tę misję spełniali nadal tak umiejętnie, jak czyniliście to dotychczas.

Tego życzę Polsce, tego życzę Ukrainie. Idziemy wspólną drogą – w krajobrazie otwartej, bezpiecznej, jednoczącej się Europy. Ofiarowaliśmy już sobie wiele, możemy sobie ofiarować jeszcze więcej: dla dobra naszych krajów i narodów, dla stabilności i rozwoju naszego regionu, dla pomyślności całego kontynentu!



„A TY, BETLEJEM, NIE JESTEŚ NAJMNIJSZE...”

KS. ZBIGNIEW BIELAMOWICZ

Tak o Betlejem napisał w VIII wieku przed Chrystusem prorok Micheasz (Mi 5, 1). I chociaż ono samo było niewielkie w czasach biblijnych, liczyło bowiem około tysiąc mieszkańców i jego znaczenie przysłaniała odległa o zaledwie 7 km Jerozolima, o roli tego miasta zadecydowało zgoła co innego. Tu narodził się Dawid, najmłodszy syn Jessego, król Judy i Izraela w latach od około 1000 do 970 przed Chrystusem. Tu, jak podają ewangeliści, narodził się zapowiedziany Mesjasz, Jezus Chrystus. I to ten fakt sprawił ostatecznie, że niewielkie miasteczko nabrało rozgłosu w skali światowej.

Uczynili to najpierw biblijni trzej magowie, którzy przybyli ze Wschodu, aby oddać pokłon nowo narodzonemu królowi żydowskiemu. A Wschód w języku Biblii to głównie Persja, Babilonia i Arabia.

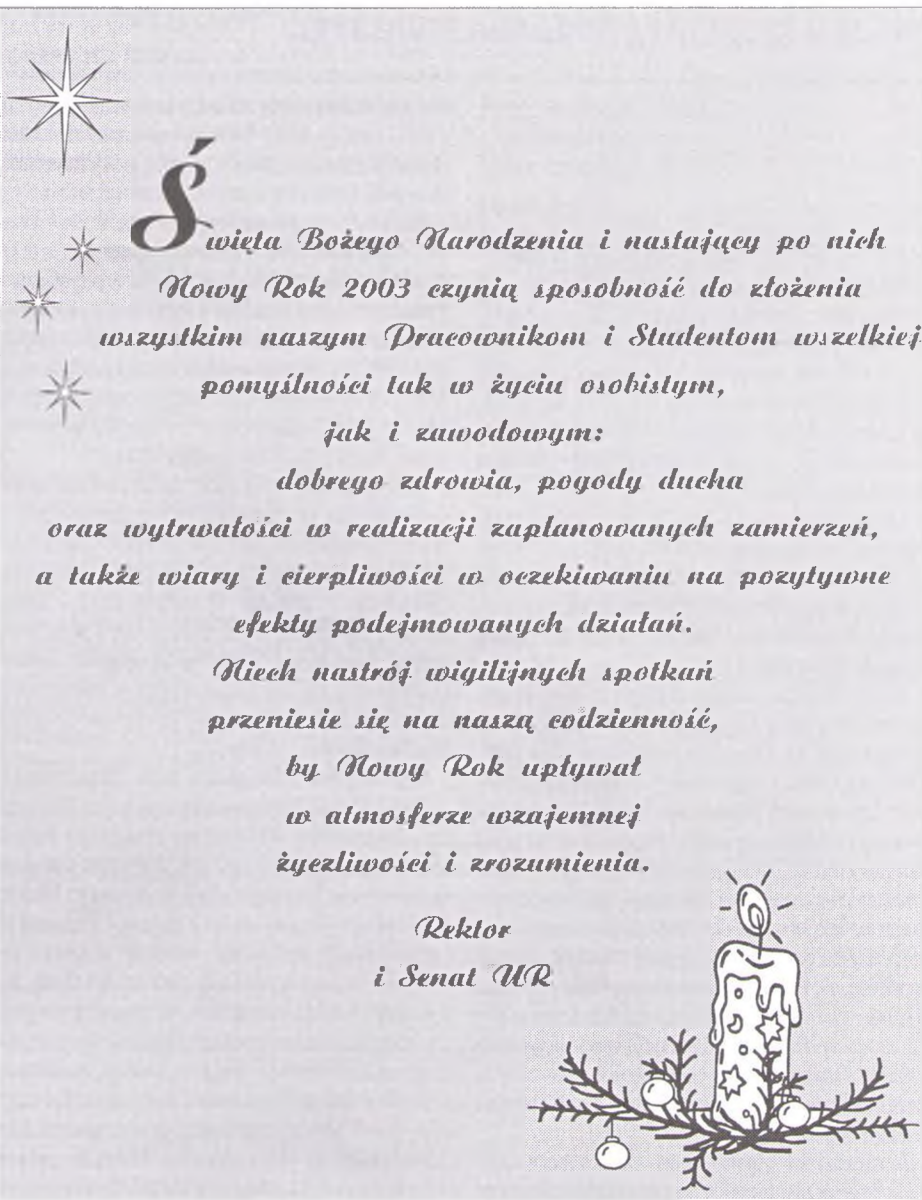
Miasto to rozslawili następnie pielgrzymi, którzy nieprzerwanie przybywali do groty narodzenia od samych początków chrześcijaństwa. Zaniepokojony rozszerzaniem się czci dla groty w II wieku, cesarz Hadrian polecił około 135 roku zasadzić w Betlejem gaj Adonisa, bóstwa wegetacji i odradzającej się przyrody, a w samej grocie Narodzenia nakazał wprowadzić kult tego bóstwa. Zamierzał w ten sposób wyprzeć i zlikwidować kult chrześcijański.

Taki stan trwał stosunkowo niedługo. Do jego likwidacji i przywrócenia kultu chrześcijańskiego przyczynił się ostatecznie cesarz Konstantyn Wielki, co poświadczył w jednym z listów św. Hieronim mieszkający w Betlejem od 386 roku. Cesarz wznosił na miejscu groty Narodzenia bazylikę, którą ukończono około 330 roku. Odłąd Betlejem stało się centrum życia monastycznego. Powstawały tu liczne klasztory. Wybudowano wielkie hospicjum dla pielgrzymów, którzy teraz tu przybywali nawet z Rzymu i z całej Italii.

Bazylikę, uszkodzoną przez pożary i w czasie powstania Samarytan w 529 roku, odbudowano za czasów Justyniana około roku 540, a miasto otoczono nowymi murami. Gdy Betlejem nawiedzały kolejne zawieruchy wojenne, świątynia ocalała. Tak było w czasie najazdu Persów w 614 roku. Okolicznością, która powstrzymała najeźdźców od zniszczenia świątyni miało być wyobrażenie Trzech Króli na fasadzie, przedstawionych w narodowych strojach perskich. Tak przynajmniej strój ten odczytano.

Bazylika dziwnie ocalała także podczas najazdu Arabów w 638 roku. Wówczas to sam kalif Omar miał się w niej modlić. Ocalała także podczas zdobywania Betlejem przez krzyżowców pod koniec XI wieku.

Badania archeologiczne przeprowadzo-



*Ś*więta Bożego Narodzenia i następującej po nich
Nowy Rok 2003 czynią sposobność do złożenia
wszystkim naszym Pracownikom i Studentom wszelkiej
pomyślności tak w życiu osobistym,
jak i zawodowym:
dobrego zdrowia, pogody ducha
oraz wytrwałości w realizacji zaplanowanych zamierzeń,
a także wiary i cierpliwości w oczekiwaniu na pozytywne
efekty podejmowanych działań.
Niech nastrojów wigilijnych spotkań
przeniesie się na naszą codzienność,
by Nowy Rok upływał
w atmosferze wzajemnej
życzliwości i zrozumienia.

Rektor
i Senat UR

ne w bazylice Narodzenia w latach trzydziestych XX wieku wykazały, że świątynia pochodzi z czasów Justyniana Wielkiego. Pod prezbiterium zachowała się wapienna grota Narodzenia. Umieszczono w niej ołtarz, pod którym na marmurowej obecnie posadzce położono dwunastoramienną srebrną gwiazdę z otworem pośrodku, umożliwiającym dostrzeżenie pod posadzką skały narodzenia. Na gwieździe, wokół otworu, widnieje inskrypcja: Hic de Virgine Maria Jesus Christus natus est (Tu z Maryi Dziewicy narodził się Jezus Chrystus). W miejscu tym nieustannie palą się oliwne lampy.

Obok, z prawej strony groty Narodzenia, znajduje się grota Żłóbka. To tu, w żłóbku, Maryja miała złożyć nowo narodzone Dziecię. I tu mieli przybyć pasterze, aby oddać Mu pokłon.

Nieopodal groty Narodzenia odkryto starożytnie groby. Potwierdzają one, że chrześcijanie pragnęli być pochowani w pobliżu tego świętego miejsca. Potwierdzają

także nieprzerwaną tradycję, że to właśnie tutaj miało miejsce narodzenie się Chrystusa.

W odległości około trzystu kroków od sanktuarium Bożego Narodzenia znajduje się wykuta w białym tufie grota zwana Mleczną. Według lokalnej tradycji Maryja kiedyś zatrzymała się tutaj, aby odpocząć i nakarmić małego Jezusa. To małe oratorium jest szczególnie drogie wszystkim miejscowym kobietom karmiącym swe niemowlęta. Tu przychodząc, proszą, aby im nie zabrakło pokarmu.

Od XIII wieku pieczę nad sanktuarium Bożego Narodzenia sprawują franciszkanie. Ciche i niewielkie początkowo miasteczko Betlejem rozrosło się i rozslawilo na cały świat. Zadecydowało o tym jedno zdarzenie: narodzenie się Jezusa Chrystusa. Dziś Betlejem liczy około 15 tysięcy mieszkańców. Miasto i bazylikę z grota Narodzenia nawiedzają niezliczone rzesze pielgrzymów. Tak spełniło się proroctwo Micheasza.

IN MEMORIAM

PAMIĘCI PROFESORA BOGDANA STUPARYKA

JOLANTA SZEMPRUCH

„Jest na świecie jeden zawód,
jedno jedyne powołanie –
być dobrym dla drugiego człowieka”

Maria Dąbrowska

21 października 2002 roku na cmentarzu w Iwanofrankowsku liczne grono przyjaciół, kolegów, uczniów i studentów z bólem i smutkiem pożegnało Profesora Bogdana Stuparyka, korespondenta Akademii Nauk Pedagogicznych Ukrainy, kierownika Katedry Historii Pedagogiki w Prykarpaccim Uniwersytecie im. W. S. Stefanyka, wybitnego pedagoga i uczanego, wychowawcę wielu pokoleń młodzieży, człowieka o ujmującej osobowości oraz wspaniałym, wielkim sercu.

Odszedł przedwcześnie, w pełni sił twórczych, przeżywszy 62 lata. Był opiekunem naukowym 24 doktorów i 7 habilitantów. Jest autorem wielu rozpraw naukowych dotyczących m.in. historii oświaty i myśli pedagogicznej, pedagogiki i pedeutologii. Odejście Profesora jest wielką stratą dla świata nauki.

Miałam szczęście i zaszczyt spotkać Profesora na drodze swojego rozwoju naukowego i pracować z Nim przez ostatnie sześć lat. Poznałam Profesora w 1997 roku, kiedy przyjechałam na konferencję naukową organizowaną w Prykarpaccim Uniwersytecie im. W. S. Stefanyka. Dostojny i uśmiechnięty, powitał przyjaźnie mnie i moich kolegów z Polski, okazując radość z naszego przybycia i uczestnictwa w obradach. Już wtedy uświadomiłam sobie, że los daje mi szansę obcowania z człowiekiem o niezwykłej kulturze osobistej i ujmującej otwartości nie tylko na wiedzę, ale również na innych ludzi. Tak też się stało. Wkrótce bowiem Ministerstwo Edukacji Narodowej w Polsce za zgodą Ministerstwa Oświaty Ukrainy skierowało mnie na Uniwersytet w Iwanofrankowsku dla odbycia stażu habilitacyjnego, którego opiekunem został właśnie Profesor Bogdan Stuparyk.

Ze wzruszeniem wspominam ten okres w moim życiu, kiedy Profesor zapoznawał mnie z działalnością Uniwersytetu i Katedry, której był kierownikiem, czas, który spędziliśmy na dyskusjach naukowych dotyczących problematyki badawczej oraz chwile, kiedy z dumą pokazywał mi piękno rodzinnego miasta, Karpat i innych uroczych zakątków ukochanej Ojczyzny. Potrafił cieszyć się najdrobniejszymi szczegółami, był uradowany tym, jak piękniało Jego miasto, i przepełniony szacunkiem dla jego mieszkańców. Uczył też tego szacunku innych. Był patriotą, otwartym jednocześnie na dialog kultur i współpracę międzynarodową, czego wielokrotnie dawał dowody. Jestem wdzięczna Profesorowi za poświęcony mi cenny czas, dzielenie się wiedzą, mądrością oraz okazaną życzliwość i pomoc. Nauczył mnie umiejętności dostrzegania potrzeb innych ludzi, życzliwości, dzielenia się z nimi, świadczenia im pomocy, a także uporządkowania dążeń do celu.

Profesor żył w zgodzie z maksymą: „Próżno żyje ten, kto nikomu nie pomaga”. Wedle tej reguły żył po stokroć nie na próżno – pomagał mnie i innym ciepłem swojego serca, mądrością umysłu i naturalną sympatią. Dodawał odwagi i mobilizował do pokonywania kolejnych etapów pracy naukowej. Wspólnie opracowywaliśmy wiele artykułów dotyczących reformy systemu edukacji, kształcenia nauczycieli i integracji europejskiej. Jeszcze w lipcu tego roku, kiedy odwiedziłam Profesora w Iwanofrankowsku, planowaliśmy realizację kolejnych zamierzeń.

Nie rozumiałam wtedy zatroskania w oczach Jego bliskich – rodziny, którą Profesor cenił i kochał, i która zawsze okazywała mi wiele życzliwości, przyjaźni i zainteresowania. Jestem Im za to niezmiernie wdzięczna.

Żał, że wiele naszych wspólnych planów naukowo-badawczych nigdy, niestety, nie zostanie zrealizowanych. Nie przypuszczałam wtedy, że będzie to moje ostatnie spotkanie z Profesorem. Był przecież jak zawsze bardzo serdeczny, cieszył się ze mną zatwierdzeniem mojej habilitacji, składał wraz z rodziną najlepsze życzenia z okazji moich urodzin, podarował mi wiele pamiątek, między innymi pióro i dzwonek – symbole zawodu nauczycielskiego. Myślę, że w ten sposób chciał mi przekazać ostatnią naukę.

Profesor zmienił moje życie, dodał pewności siebie, wzmocnił wiarę we własne siły. W Jego obecności zawsze czułam się bezpieczna. Sądzę, że można do Niego z pewnością odnieść sentencję Bertolta Brechta: „O losie człowieka decyduje człowiek”. Był osobą, która w istotny sposób wpłynęła na koleje mojego losu i życie mojej rodziny, którą poznał i myślę, że też pokochał. Zawsze, nawet podczas choroby, znajdował czas na zainteresowanie się moimi dziećmi i mężem, na rozmowy dotyczące planów osobistych i naukowych.

Moje kontakty z Profesorem miały również miejsce w Wyższej Szkole Pedagogicznej, a później na Uniwersytecie Rzeszowskim, w którym był zatrudniony. Miałam okazję prowadzić z Nim zajęcia ze studentami pedagogiki. Były to niezapomniane chwile współpracy z Wielkim Człowiekiem. Wszyscy studenci szanowali Profesora za rozległą wiedzę, delikatność, skromność, dobroć i uczciwość. Dla każdego miał chwilę czasu i dobre słowo, był troskliwy jak ojciec, wyrozumiały, ale również pryncypialny. Studentów traktował podmiotowo i indywidualnie, pobudzając ich do samodzielnej pracy twórczej. Umiał stworzyć intelektualną więź ze swoimi słuchaczami. Był wspaniałym wykładawcą, imponował ogromną wiedzą i taką opinią cieszył się wśród wszystkich, którzy Go poznali. Jako Profesor był wymagający, ale bardzo sprawiedliwy i cierpliwy, cieszył się ogromnym autorytetem. Podkreślał potrzebę rzetelnej pracy i szczególną rolę osobowości nauczyciela w zdobywaniu wiedzy.

Za nadrzędne wartości, ważniejsze od materialnych, uznawał miłość, przyjaźń, uczciwość i solidne wykonywanie pracy, którą się lubi. Sam pracowity, rzetelny i życzliwy, przekazywał te wartości innym, uczył szacunku dla pracy dydaktycznej i naukowej, dla każdego ludzkiego wysiłku, uczciwości w postępowaniu, otwartości na problemy świata współczesnego oraz krytycznego myślenia. Zachęcał też do twórczego działania. Swoją wiedzą i osobowością wpływał pozytywnie na wszystkich, którzy mieli szczęście znaleźć się blisko Niego.

Profesor odszedł, ale na zawsze pozostanie w pamięci licznych przyjaciół. Wskazał drogę, po której należy godnie zmierzać w niepewną przyszłość z zachowaniem człowieczeństwa, z poszanowaniem innych, zgodnie z maksymą: „Człowiek jest wielki nie tylko przez to, co ma, nie tylko przez to, kim jest, lecz przez to, czym dzieli się z innymi”.

Dziękuję za to, Nauczycielu i Przyjacielu.

„Wielkie przyjaźnie zawiązują się w pogoni za jakimś ideałem, w obronie jakiejś sprawy, w trudach poszukiwań...”

Teilhard de Chardin

CZY BĘDĄ ZMIANY
W SYSTEMIE POMOCY
MATERIALNEJ STUDENTOM?

8 października br. skierowano do Marka Borowskiego, marszałka Sejmu RP projekt zmian w ustawie o szkolnictwie wyższym. Zapis proponowanych zmian jest krótki, art. 152 w nowym zapisie ma otrzymać brzmienie:

1. Studentowi studiów dziennych, zaocznych i wieczorowych przysługują prawo do pomocy materialnej, w tym także do stypendium socjalnego, ze środków przeznaczonych na ten cel w budżecie państwa.

W stosunku do obecnie obowiązującego zapisu projekt zmiany przewiduje możliwość przyznania studentom studiów dziennych, zaocznych i wieczorowych prawa do pomocy materialnej, w tym także do stypendium socjalnego – ze środków przeznaczonych na ten cel w budżecie państwa.

W aktualnym stanie prawnym studenci studiów zaocznych i wieczorowych nie mogą liczyć na wsparcie materialne ze strony państwa. Stypendia socjalne otrzymują studenci studiów dziennych państwowych i niepaństwowych, stypendia naukowe jedynie studenci dzienni uczelni państwowych.

Ponadto studenci szkół niepaństwowych nie otrzymują również pomocy w wypadkach losowych, a także dopłat do kwater. Dlatego w uzasadnieniu do projektu zmian w ustawie postawie piszą, że zróżnicowanie poszczególnych grup studentów jest zbyt głębokie. Wydaje się zatem słuszne dokonanie takich zmian ustawowych, aby wyeliminować rozwiązania dyskryminujące studentów studiów zaocznych i wieczorowych.

Wszystkich studentów jest około 1,7 mln, z czego 946 to studenci studiów zaocznych i wieczorowych. W tym roku w budżecie państwa na stypendia zarezerwowano 606 mln zł, na przyszły zaś rok kwotę 703 mln zł.

Proponowane zmiany w systemie stypendialnym, o ile zostaną zaakceptowane przez Sejm, Senat i prezydenta RP, wejdą w życie w przyszłym roku akademickim.

GAZETA

UNIWERSYTECJA

Wydaje Uniwersytet Rzeszowski za zgodą Rektora. Autorzy tekstów i współpracownicy nie otrzymują honorariów za publikację.

Zastrzegamy sobie prawo skracania, adiacji tekstów i zmiany tytułów. Nie odpowiadamy za treść reklam.

Wszelkie prawa zastrzeżone.

Redakcja: inż. LUDWIK BOROWIEC

mgr KATARZYNA M. CHYNAR

mgr EWA KRZYŻANOWSKA

Redaktor graficzny: dr WIĘŚLAW GRZEGORCZYK

Korekta: ZESPÓŁ

Skład, łamanie: WOJCIECH PACZEK

Foto: ELŻBIETA MIĘDLAR-WOJCIKIEWICZ

Kolportaż: STANISŁAW JASKIEWICZ

Druk: Drukarnia Uniwersytetu Rzeszowskiego

al. Rejtana 16 B, tel. (0-17) 862 56 28 w. 1050

ISSN 1642 - 6797

Numer zamknięto 27 listopada 2002 r.

Oddano do druku 29 listopada 2002 r.

NOWY INTERDYSCYPLINARNY ROCZNIK NAUKOWY

WOJCIECH J. CYNARSKI

Ukazał się drugi tom „Rocznika Naukowego Ido – Ruch dla Kultury” (IRK). Zawiera 58 artykułów i pomniejszych tekstów. W tym tomie znajdujemy typologię i charakterystyki różnych metod sztuk walki i dyscyplin pochodnych. Ukazane przez prof. Andrzeja Szyszko-Bohusza etyczne podłoże dróg budo – od oryginalnego manifestu etycznego po szkieletowe ukazanie poglądów tego znakomitego pedagoga i filozofa przy okazji prezentacji jego sylwetki; tekst poświęcony bibliografistyce interesującej nas dziedziny oraz kontynuację stałych działów tematycznych. Znajdujemy bardzo interesujące artykuły profesorów Jerzego Kosiewicza, Kazimierza Obodyńskiego i Helmuta Kogela oraz tekst przystany przez mistrza Luthara Siebera (10 dan). Prof. Kosiewicz podejmuje i wyjaśnia istotne zagadnienia teoretyczne filozofii, uwzględniając szeroki kontekst historyczny i kulturowy – m. in. związki nauki i religii. Pojawia się też w „Roczniku” teksty będące efektem badań empirycznych, co zbliżyło ma pismo do ideału naukowego złotego środka – tym bardziej że jest to drugi tom serii nawiązującej do uczelni Arystotelesa.

Stowarzyszenie Idoکان Polska zostało powołane w Rzeszowie w marcu 1993 roku jako przedstawicielstwo Idoکان Europe International. Kontynuuje ponadpięćdziesięcioletnią tradycję federacji World Jujitsu/Judo-Do Center (WJJC) i Akademii Idoکان Europe, ale nawiązuje także do patriotycznych tradycji „sokalicz” i dużo starszych – rycerskich.

Działalność Stowarzyszenia Idoکان Polska (SIP) koncentruje się głównie na upowszechnianiu kultury fizycznej poprzez działalność sportową i rekreacyjną, popularyzacji sztuk i sportów walki i na pracy wychowawczej z młodzieżą. Od dziesięciu lat organizowane są obozy letnie i stałe grupy ćwiczące szlachetne, japońskie sztuki walki, otwarte turnieje i pokazy, staże krajowe i międzynarodowe, kursy i egzaminy na stopnie techniczne (kyu i dan). Jeden z zapisów w statucie SIP mówi o prowadzeniu badań naukowych w tej dziedzinie (§ 8). Dlatego wspólnie z Podkarpackim Towarzystwem Naukowym Kultury Fizycznej (PTNKF) w Rzeszowie, Komisja Kobudo SIP podjęła inicjatywę powołania pierwszego w Europie pisma naukowego poświęconego głównie humanistycznej teorii dalekowschodnich sztuk walki. Ogólny profil rocznika sformułowany został następująco:

• badania interdyscyplinarne – ujęcia holistyczne, systemowe, zgodne z nowym paradygmatem nauki;

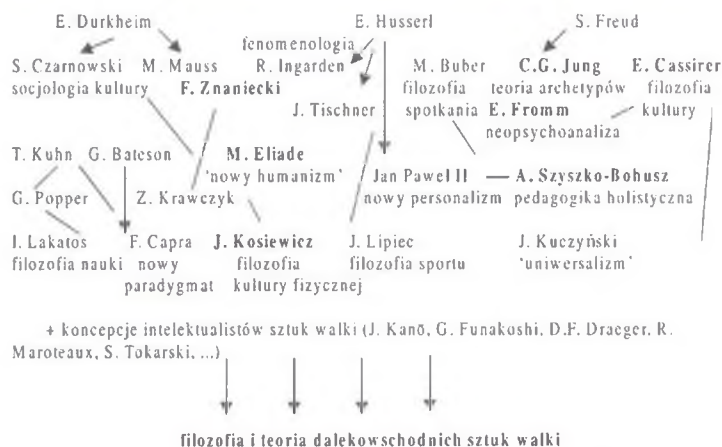
- związki kultury fizycznej ze zdrowiem, edukacją i szeroko pojętą humanistyką – filozofia i nauki społeczne;
- praktyki cielesne i duchowość – tradycje Wschodu i dialogi kulturowe;
- nauki o kulturze fizycznej i humanistyczna teoria dalekowschodnich sztuk walki;
- działalność organizacji, funkcjonowanie instytucji, sylwetki wybitnych jednostek.

Zasadniczo pismo nawiązuje do ujęć nowo paradygmatycznych – systemowych. Wprowadzenie teoretyczne (metodologiczne i epistemologiczne) zostało przedstawione w tomie I. Do stałych działów tematycznych należą: perspektywa historyczna, filozofia, socjologia, antropologia, edukacja, kultura zdrowotna, teoria organizacji, nauki o człowieku i kulturze, a także recenzje książek, sylwetki i komunikaty.

Idoکان – z nazwy naszego Stowarzyszenia – tłumaczyć można Akademia Ruchu; ido – czyli 'perpetualny ruch' lub 'medycyna', jest japońskim pojęciem posiadającym kilka znaczeń (patrz: Słownik pojęć w pierwszym tomie Rocznika). 'Ruch' w nazwie pisma może być także wieloznacznie rozumiany: jako ruch naukowy, społeczny (społeczno-kulturowy), jako fizyczny ruch impulsów nerwowych w mózgu w procesie naukowego poznania lub kulturowej partycypacji, ruch fizyczny w kulturze

fizycznej, jako pewien proces lub orientacja ku kulturze, jako tożsamy z życiem perpetualny ruch ido.

Tom wychodzi w ramach serii „Biblioteka Lykeion”. Nazwa „Lykeion” – szkoły założonej przez mistrza Arystotelesa, łączącej teorię z doświadczeniem, obserwacją z uogólnieniem, indukcją i dedukcją – wydaje się być najwłaściwszą dla planowanego przedsięwzięcia wydawniczego. Seria przedstawiać ma dorobek interdyscyplinarnej, humanistycznej teorii sztuk walki w ramach nowej, systemowej perspektywy poznawczej nauki. Celowo nawiązujemy do tej historycznej szkoły. Zdaniem I. Lakatos, historia nauki jest historią programów badawczych. Przykładowo: Sokrates (469–399 pne.) był mistrzem Platona (427–347 pne.), założyciela Akademii. Arystoteles (384–322 pne.) stworzył antytezę teorii Platona i powołał Lykeion. Jego uczniem był m. in. Aleksander Macedoński zwany Wielkim, jeden z najwybitniejszych wojowników starożytności. Arystoteles ceniał wszechstronność, łączył teorię z empirią, badał i opisywał świat. W 529 r. cesarz Jystynian zniósł Akademię i Lykeion jako pozostałości pogańskie. Zlikwidowane zostały uczelnie, lecz nie teorie filozoficzne ich twórców, które do dziś zapładniają umysły teologów i filozofów. Także nadal ewoluuje nauka w różnorodności programów badawczych i paradygmatów oraz filozoficzna refleksja w tej dziedzinie (Lakatos rozwija koncepcje K. Poppera, Capra – T. Kuhna i G. Batesona, etc.).



Ewolucja programów badawczych stanowiących teoretyczną bazę dla powstającej filozofii i teorii dalekowschodnich sztuk walki

Społeczna praca autorów, recenzentów i redakcji (poniekąd z konieczności – braku środków na właściwe honoraria) wskazuje na fakt, że nauka zachowuje specjalny etos i nie ulega dość powszechnej w dzisiejszej kulturze komercjalizacji. Udało się pozyskać do współpracy znakomitych uczonych – profesorów i wybitnych znawców problematyki, trenerów i mistrzów, specjalistów z poszczególnych dziedzin. W składzie Kolegium Naukowego aktualnie znajdują się profesorowie: R. Cieślak, J. Kosiewicz, M. Kozaczka, J. Lipiec, M. Malikowski, K. Obodyński, M. Ponczek, S. Sterkowicz, A. Szyszko-Bohusz, Z. Wnuk i W. Zabłocki. W ściślejszej redakcji pracowali pierwotnie m. in. dr S. Cieszkowski i dr M. Mirkiewicz, a obecnie jej skład przedstawia się następująco: Rafał Rżany (posiadacz 3 dan, sekretarz redakcji), Kazimierz Obodyński (2 dan) i Marta Niewczas (2 dan).

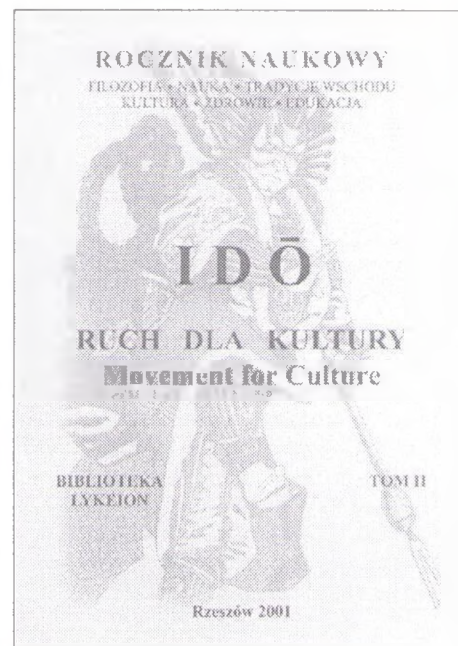
Redakcja stara się podnosić poziom merytoryczny i edytorski. Modyfikowany jest regulamin pisma. Aktualnie przy tekstach wymagane są dłuższe angielskie streszczenia, dwujęzyczne tytuły i słowa kluczowe. Zamierzeniem redakcji jest osiągnąć liczącą się pozycję jako periodyk międzynarodowy (pierwszy tego typu w Europie) i uzyskać możliwie wysokie punktacje w KBN. Z satysfakcją można stwierdzić wzrost ilości tekstów przysyła-

nie tym właśnie profesorom – przy okazji tej publikacji – w imieniu redakcji serdecznie dziękujemy.

Wszystkich zainteresowanych tematyką sztuk i sportów walki, ale także człowieka, społeczeństwa i kultury, problemami filozofii, nauki, edukacji, zdrowia, kultury fizycznej, tradycjami rycerskimi Europy i Dalekiego Wschodu – zachęcam do lektury, natomiast do pracowników naukowych kierujemy ofertę twórczej współpracy, dotyczącej pojawiających się na łamach rocznika treści.

Ponadto osoby zainteresowane humanistyczną refleksją w zakresie teorii sztuk i sportów walki zachęcamy do udziału w Międzynarodowej Konferencji Naukowej „Humanistyczna teoria sztuk i sportów walki – koncepcje i problemy”, którą IWFiz UR, PTNKF i SIP przygotowują w Rzeszowie (zgłoszenia z tekstami do końca 20 grudnia na adres: IWFiz, Towarnickiego 3 c, 35-959 Rzeszów, z dopiskiem „konferencja”).

* Punkt szósty tego paragrafu formułuje następujące środki działania SIP: „Prowadzi działalność wydawniczą, badania w zakresie sztuk walki oraz pociąga taką działalność prowadzoną przez inne organizacje”.



AKTUALNOŚCI

JAK MOŻNA WYJECHAĆ NA STUDIA DO USA

W ramach Międzynarodowego Tygodnia Edukacji (18 – 22 XI) w dniu 22 listopada 2002 roku w Małej Auli Uniwersytetu Rzeszowskiego odbyło się spotkanie informacyjne nt. Edukacja w Stanach Zjednoczonych Ameryki Północnej. Głównymi tematami spotkania były: system edukacji w Stanach Zjednoczonych, procedury przyjmowania na studia wyższe, finansowanie studiów, możliwości otrzymania studenckich wiza do USA. Prezentacja została przygotowana i przeprowadzona przez p. Aleksandrę Augustyniak – doradcę ds. Edukacji w Komisji Fulbrighta, p. Marię Brzostek – doradcę ds. Edukacji w Konsulacie Generalnym USA oraz przez p. Daniela Trawisa z Wydziału Konsularnego w Konsulacie Generalnym USA w Krakowie. W spotkaniu uczestniczyli również studenci ze Stanów Zjednoczonych – stypendyści Fundacji Fulbrighta, którzy obecnie studiuje na Uniwersytecie Jagiellońskim i Politechnice Rzeszowskiej. W prezentacji uczestniczyli studenci wszystkich szkół wyższych Rzeszowa, jak i pracownicy naukowo-dydaktyczni.

Na pytania studentów odpowiada pani Maria Brzostek – doradca ds. Edukacji w Konsulacie Generalnym USA



NAJLEPSI Z NAJLEPSZYCH

Miłym akcentem podczas uroczystej inauguracji roku akademickiego w UR było wręczenie dwóch stypendiów Ministra Edukacji Narodowej i Sportu na rok akademicki 2002/2003. Otrzymali je studenci z Wydziału Prawa i Wydziału Socjologiczno-Historycznego: Czesław Paweł Kłak i Tomasz Jan Filozof.

Czesław Paweł Kłak jest studentem Wydziału Prawa, został w br. nagrodzony Nagrodą Rektora UR. Odnosi sukcesy w ogólnopolskich olimpiadach historycznych i konkursach prawniczych, bierze udział w licznych konferencjach naukowych, realizuje indywidualny program studiów.

Tomasz Jan Filozof (na zdjęciu z lewej) studiuje na Wydziale Socjologiczno-Historycznym, realizuje rozszerzony program studiów historycznych. Autor artykułów naukowych i członek Polskiego Towarzystwa Historycznego. Jego zainteresowania obejmują geografii historyczną regionu, mikrografię i piśmiennictwo historyczne, uczestniczy w międzynarodowych konferencjach naukowych. Był stypendystą Ministerstwa Edukacji Narodowej w rok 2001/2002,

/ewa,

KONGRES

W 2004 roku w UR odbędzie się II Kongres Europejskiego Stowarzyszenia Socjologii Sportu. Tak więc Instytut Wychowania Fizycznego i Zdrowotnego będzie pierwszym w dziejach UR organizatorem tak znaczącego w europejskiej nauce spotkania.

Przed kilku dniami przebywali w Rzeszowie członkowie prezydium Europejskiego Stowarzyszenia Socjologii Sportu na czele z prezydentem EASS prof. Otmarem Weissem z Wiednia. Goście zwiedzili obiekty Uniwersytetu i Instytutu Wychowania Fizycznego oraz tańcut, gdzie także zaplanowano spotkania w ramach Kongresu. W ostatnim dniu pobytu w Rzeszowie (25 listopada br.) z gośćmi Uniwersytetu spotkał się prezydent-elekt miasta Rzeszowa pan Tadeusz Ferenc, który jako były zawodnik rzeszowskiego klubu sportowego i najlepszy niedawno tenisista wśród polskich parlamentarzystów zadeklarował pomoc władz miasta w organizacji tej znaczącej w Europie konferencji.

1b





Konferencję podsumował Prezydent RP Aleksander Kwaśniewski.



Grafiki profesorów Instytutu Sztuk Pięknych były specjalnym darem dla Prezydenta RP.



W auli Uniwersytetu zebrali się przedstawiciele 15 szkół wyższych Podkarpacia.



Gościem konferencji był m.in. poseł Tadeusz Ferenc, obecny prezydent Rzeszowa.



...wyższe uczelnie Podkarpacia mogą być wzorem do naśladowania we współpracy polsko-ukraińskiej." – mówił do zgromadzonych Aleksander Kwaśniewski, Prezydent RP.



Prezydent RP Aleksander Kwaśniewski opuszcza Uniwersytet Rzeszowski.



Pożegnalna rozmowa z rektorem UR prof. dr. hab. Włodzimierzem Bonusiakiem.



Wizyta w Uniwersytecie zakończona.

WYDAWNICTWO UNIWERSYTETU RZESZOWSKIEGO

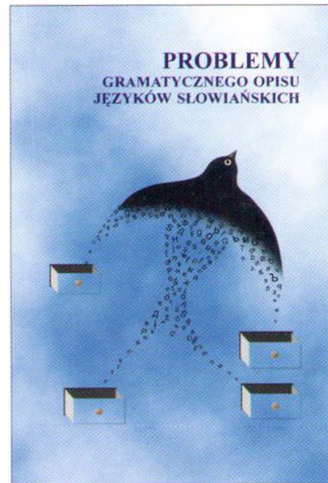
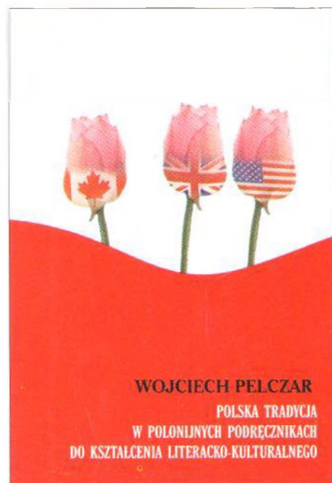
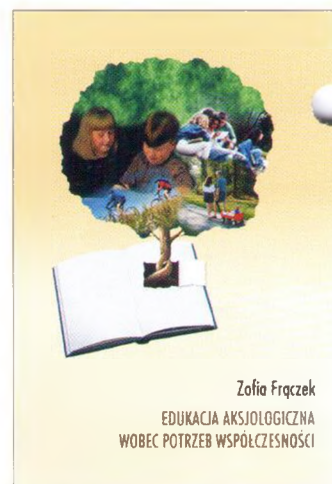
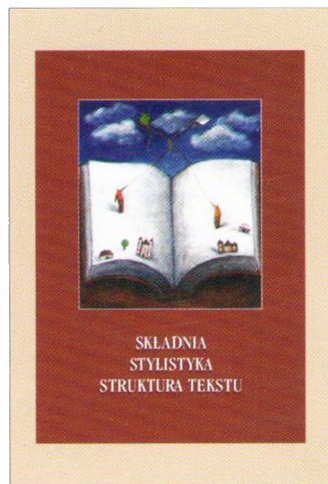
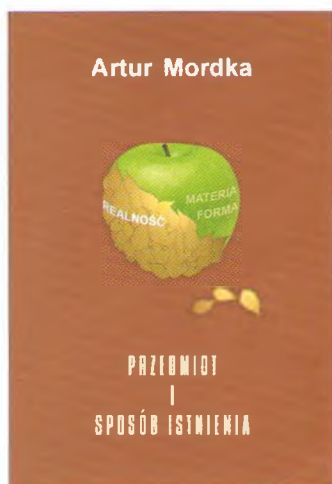
ul. M. Ćwiklińskiej 2, 35-601 Rzeszów, skr. poczt. 155, tel. (017) 857 42 55, faks (017) 857 52 75
e-mail: wydaw@univ.rzeszow.pl, http://www.univ.rzeszow.pl

W roku 2002 wydaliśmy już 46 publikacji. Zachęcamy do przejrzania naszych nowości, które prezentujemy poniżej: A. Mordka, **Przedmiot i sposób istnienia. Zarys ontologii egzystencji Romana Ingardena**; G. A. Kleparski (red.), **ZN UR Studia Anglica Resoviensia 1**; M. Krauz, K. Ożóg (red.), **Składnia, stylistyka, struktura tekstu. Księga Jubileuszowa dedykowana Profesor Teresie Ampel**; Z. Frączek, **Edukacja aksjologiczna wobec potrzeb współczesności**; W. Pelczar, **Polska tradycja w polonijnych podręcznikach do kształcenia literacko-kulturalnego**; A. Ławrinienko, **Makrosystem semantyczny i najważniejsze mechanizmy jego organizacji genetycznej. Próba rekonstrukcji na podstawie pnia indoeuropejskiego *DH(E)GHOM-„ziemia”**; Z. Czapięga (red.), **Problemy gramatycznego opisu języków słowiańskich. Księga Jubileuszowa poświęcona Profesorowi Marianowi Bobranowi**; L. Mazepa (red.), **ZN UR Muzyka 1**.

NASZE KSIĄŻKI MOŻNA NABYĆ w Rzeszowie w siedzibie Wydawnictwa, w Księgarni Akademickiej LIBRA, al. Rejtana 16c, ul. Jagiellońska 14, w księgarniach DOMU KSIĄŻKI przy ul. Kościuszki 3, Hetmańskiej 23 i Gałęzowskiego 6 i w punktach sprzedaży na wydziałach oraz w wybranych księgarniach na terenie całego kraju. Z pełną ofertą wydawniczą i adresami księgarni, z którymi współpracujemy, można zapoznać się w Internecie oraz w wydawanym „Katalogu”, który zainteresowanym odbiorcom wysyłamy na życzenie bezpłatnie.

Aktualnych informacji o naszej ofercie udzielamy telefonicznie: tel. (017) 857 42 55 w. 285. Przyjmujemy zamówienia wysyłane listem, faksem, pocztą elektroniczną i przez Internet. Prowadzimy sprzedaż wysyłkową. Przy większych zamówieniach udzielamy rabatów.

NOWOŚCI WYDAWNICZE



ZAPOWIEDZI WYDAWNICZE

H. Cimek, **Międzynarodówka Chłopska**
W. Czaban, **Wybrane metody numeryczne**
A. W. Maszke, **Wprowadzenie do metodologii badań pedagogicznych**
A. Grzesik, **Między kryzysem a odrodzeniem moralności. Wartości moralne w świadomości studentów**
A. Zachariasz (red.), **ΣΟΦΙΑ 2**
S. Mach, K. Serwatko, **Bibliografia publikacji pracowników WSP w Rzeszowie za lata 1997–2001**
A. W. Maszke, **Metodologiczne podstawy badań pedagogicznych**
F. Kozaczuk (red.), **Młodzi wobec współczesnych zagrożeń**
A. Pelisiak, **Osadnictwo, gospodarka i społeczeństwo kultury pucharów lejkowatych w piaszczystych środowiskach Niżu Polskiego**
P. Sierzęga, **Galicja i jej dziedzictwo. t. XVIII: Obchody 200. rocznicy odsieczy wiedeńskiej w Galicji (1883 r.)**

M. Nalepa, **Rozpacz i próby jej przezwyciężenia w poezji porobiorowej 1793–1806**
M. Stolarczyk, A. Bonusiak, J. Kuzicki (red.), **Małe regiony w wielkiej polityce Polski, Słowacji i Ukrainy (mat. z sesji)**
L. Mazepa (red.), **Musica Galiciana, t. VII**
J. Sowa (red.), **ZN UR Pedagogika i Psychologia 1**
E. Moczuk (red.), **Postrzeżenie bezpieczeństwa publicznego w środowisku lokalnym**
W. Wierzbieniec, **Żydzi w województwie lwowskim 1918–1939. Zagadnienia demograficzne i społeczne**
T. Hrehovcik, A. Uberman, **English Language Teaching Methodology**
B. Lipczyńska, G. A. Kleparski, **In Sachen... Geschlechter**
E. Ura (red.), **ZN UR Prawo 1. Jednostka, państwo i prawo. Dawniej i dziś. Prace ofiarowane Profesorowi Zbigniewowi Sobolewskiemu w siedemdziesięciolecie urodzin**